



Unia dała, my korzystamy

Efekty Polityki Spójności w naszym regionie chcemy pokazać członkom prezydium Komitetu Regionów. Obradujący w Poznaniu 8 i 9 września europejscy samorządowcy zajmą się też Partnerstwem Wschodnim.



FOT. S. SEIDLER

Efekty unijnej Polityki Spójności widać w Wielkopolsce gołym okiem. Okolice placu Mickiewicza w Poznaniu – z lewej Aula Nova (wzniesiona dzięki pieniądzą z ZPORR), z prawej Collegium Minus UAM (z fasadą odnowioną z dotacji WRPO), na pierwszym planie autobus MPK (zakupiony przy wsparciu z WRPO).

Okolice widocznego na zdjęciu skrzyżowania al. Niepodległości i ul. św. Marcin w Poznaniu wyglądałyby zupełnie inaczej, gdyby nie pieniądze z UE. Efektownie prezentująca się wyremontowana fasada Collegium Minus UAM to owoc dofinansowanego z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 projektu rewaloryzacji historycznych budynków poznańskiego uniwersytetu. Po drugiej stronie ulicy stoi wrośnięta już w pejzaż miasta Aula Nova – szklana rotunda, mieszcząca salę koncertową Akademii Muzycznej, postawiona ze środków

Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006. Tuż za nią, do roku 2014, dzięki dofinansowaniu z WRPO stanie nowy budynek dydaktyczny Uniwersytetu Ekonomicznego. Do tego można dodać położony obok Zamek, w którym trwa (oczywiście dzięki środkom unijnym) gruntowna przebudowa Sali Wielkiej. Przechodząc zaś przez park, natkniemy się na gmach Teatru Wielkiego, którego wnętrza remontowane są m.in. za pieniądze z UE. A pomiędzy tymi wszystkimi budynkami jeżdżą nowoczesne pojazdy MPK, zakupione w dużej części dzięki euro z Brukseli.

– Jeśli istotą działania Unii Europejskiej jest zwiększenie efektywności gospodarczej kontynentu, oparcie jego rozwoju na innowacjach, na wiedzy, to z pewnością te założenia są realizowane w naszym regionie – podsumowuje wydawanie unijnych dotacji wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

I to właśnie chcemy pokazać przedstawicielom władz lokalnych i regionalnych z krajów UE, którzy 9 września spotykają się w Poznaniu na wyjazdowym posiedzeniu prezydium Komitetu Regionów, by rozmawiać o unijnej Polityce Spójności.

Dzień wcześniej unijni samorządowcy, wraz z kolegami

z krajów ze wschodniej części Europy, odbędą inauguracyjne posiedzenie Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Partnerstwa Wschodniego. Poznańskie ustalenia zostaną przekazane najważniejszym politykom z państw wchodzących w skład tej inicjatywy, którzy wkrótce spotkają się w Warszawie.

Oba poznańskie wydarzenia wpisują się w polską prezydencję w UE. Jakie znaczenie ma organizacja takich konferencji w stolicy Wielkopolski?

– Im więcej takich spotkań, tym bardziej rośnie ranga miasta i regionu w świadomości wiodących uczestników

życia społeczno-politycznego w Europie – podkreśla marszałek Marek Woźniak, który jest przewodniczącym polskiej delegacji w Komitecie Regionów. – Europejczycy mają różne wyobrażenia o Polsce, o naszej części Europy. Często jest ono wypaczone w kwestii bezpieczeństwa czy poziomu życia. Skonfrontowanie wyobrażeń z rzeczywistością, a potem dzielenie się tymi spostrzeżeniami z innymi osobami, to najbardziej efektywny rodzaj promocji: opartej na wiarygodnym, osobistym doświadczeniu, a nie na ładnym folderze czy spocie telewizyjnym. To procentuje.

>> strony 8-9

Mają 2,5 roku

Podpisano umowę z firmą, która wybuduje nową siedzibę samorządu województwa. Gmach przy al. Niepodległości w Poznaniu ma być gotowy na początku 2014 roku.

>> strona 2

Nowa kultura

Agata Grenda została dyrektorem Departamentu Kultury w Urzędzie Marszałkowskim. Natomiast Piotr Kruszczyński najprawdopodobniej będzie dyrektorem Teatru Nowego w Poznaniu.

>> strona 2

Jaki „igrek”?

Dobiegają końca konsultacje związane z pracami koncepcyjnymi dotyczącymi przebiegu linii Kolei Dużych Prędkości. Co mówiono na ten temat podczas niedawnego spotkania w Poznaniu?

>> strona 3

Chopin po wielkopolsku

Co jest faktem, a co legendą? O związkach – rodzinnych i nie tylko – wielkiego kompozytora z naszym regionem piszemy w cyklu „co za historia”.

>> strona 10

Inna strona samorządu

Gdzie przewodniczący sejmiku widzi... winę Tuska? A kiedy łapie piłę i rżnie? O nazwisku na wagę podium. W Koninie się wkurzyli i sami nazwali most. Zobaczycie minę Owsiaaka – bezcenne.

>> strona 16

Po żniwach

28 sierpnia, na zaproszenie marszałka województwa i prymasa Polski, wielkopolscy rolnicy zjechali do Wrześni. W tym mieście odbyły się XIII Wojewódzko-Archidiecezjalne Dożynki Wielkopolskie (na zdjęciu – niesiony w uroczystym korowodzie wieniec z herbem regionu).

Czas podsumowań tegorocznych plonów wykorzystujemy, by w naszym cyklu „po ten samorząd?” przyjrzeć się sprawom związanym z rolnictwem, za które odpowiadają regionalne władze. Robimy to wspólnie ze starszą tegorocznych dożynek Markiem Śmiłowiczem.

>> strony 6-7



FOT. S. SEIDLER

Nadzwyczajnie

Aż dwukrotnie na przełomie sierpnia i września sejmik województwa obradował na nadzwyczajnych sesjach, zwołanych na wniosek radnych opozycji.

24 sierpnia rajcy zajęli się sytuacją w kolejowych spółkach wykonujących przewozy regionalne w Wielkopolsce, a pretekstem do zwołania posiedzenia był głównie strajk kolejarzy, przeprowadzony 17 sierpnia.

Z kolei sesja 2 września poświęcona była sytuacji w placówkach opieki zdrowotnej podlegających samorządowi województwa. Szczególną uwagę poświęcono kilku najbardziej załużonym szpitalom.

>> strona 4

Uwaga, wybory!

W niedzielę 9 października odbędą się w Polsce wybory parlamentarne. W Wielkopolsce powierzymy mandaty 40 posłom i 9 senatorom. Wśród kandydatów ubiegających się o miejsca w Sejmie i Senacie znalazło się także aż 17 obecnych radnych sejmiku województwa.

Za sprawą nowego kodeksu wyborczego czeka nas kilka zmian związanych z głosowaniem. Dotyczą one między innymi godzin otwarcia lokali wyborczych: od 7 do 21. Co jeszcze się zmienia? Jak przedstawiają się przedwyborcze statystyki w naszym regionie?

>> strona 5



na wstępie

Sprawy do wygrania

Artur Boiński

8 i 9 września w Poznaniu spotykają się politycy i samorządowcy z niemal trzydziestu europejskich państw. Odbywa się inauguracyjne posiedzenie Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Partnerstwa Wschodniego oraz wyjazdowe posiedzenie prezydium unijnego Komitetu Regionów. Zdają sobie sprawę, że nie wszyscy Wielkopolanie dostrzegają wagę tych wydarzeń. Dlatego chcę wyjaśnić, że jako region mamy dzięki nim kilka spraw do „wygrania”. Zapewne poznańska dyskusja o efektach i przyszłości unijnej Polityki Spójności nie będzie wydarzeniem decydującym o jej kształcie po roku 2013. Z pewnością jednak nie do przecenienia jest danie tu, na miejscu, świadectwa, że wspieranie przez Unię takich regionów jak Wielkopolska ma sens.

Nazwa Poznania zapisze się na stałe na kartach historii Partnerstwa Wschodniego, jako że tu po raz pierwszy spotkają się członkowie CORLEAP, a przyjęte postanowienia zostaną później przekazane najważniejszym politykom z państw UE i naszych wschodnich sąsiadów. Myślę, że zwłaszcza w krajach, które w ramach Partnerstwa Wschodniego staramy się przybliżyć do demokratycznej części kontynentu, może to zostać zapamiętane. No i wreszcie – co podkreśla marszałek Marek Woźniak – trudno nie zauważyć efektu promocyjnego obu tych spotkań tak dla regionu, jak i dla jego stolicy. Przyjeżdżają goście z wielu krajów Europy – nie tylko VIP-y, ale też asystenci, urzędnicy KR, tłumacze. Wiele z tych osób zapewne dotąd nie było w Polsce; o Poznaniu i Wielkopolsce być może niewiele słyszeli. Już sam fakt, że to się zmienia, wart był „wygrania”. •

Mają dwa i pół roku

Podpisano umowę na budowę siedziby samorządu województwa.

**Podpisanie umowy przez wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka i Grzegorza Ryszarda Krzywickiego z Erbudu.**

12 sierpnia w Poznaniu podpisana została umowa ze zwycięzcą przetargu na budowę siedziby Urzędu Marszałkowskiego i Sejmiku Województwa Wielkopolskiego – firmą Erbud. Od tego dnia wykonawca ma 30 miesięcy na postawienie gmachu przy al. Niepodległości w Poznaniu, w sąsiedztwie hotelu „Polonez”. Oznacza to, że budynek powinien zostać oddany na początku 2014 roku. Budowlanicy już przejęli te-

ren, prace mają rozpocząć się lada dzień.

– Mamy świadomość, że to historyczna decyzja, którą poprzedziło wiele lat dyskusji – mówił podczas podpisywania umowy wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Zależało nam, by powstał budynek liczący z tym miejscem Poznania. Gdy przystępowaliśmy do burzenia stojącego tam wcześniej budynku ODN, odezwały się głosy, że to tak piękny przykład socrealizmu, iż należałoby go zachować.

**Taki ma być po 30 miesiącach efekt rozpoczynających się właśnie przy al. Niepodległości prac budowlanych.**

Mam nadzieję, że za sto lat, gdyby ktoś chciał rozbierać budowany obecnie gmach, też znajdzie on tak gorliwych obrońców.

– To będzie już druga budowa siedziby sejmiku w naszym wykonaniu. Wcześniej stawialiśmy budynek w Szczecinie, choć nie tak okazały – przyznał Grzegorz Ryszard Krzywicki z Erbudu. Zapowiedział też, że szukając ewentualnych podwykonawców, jego firma będzie się starała w pierwszej kolejności

zatrudnić podmioty z Wielkopolski.

Przypomnijmy, że powstający budynek będzie miał 12 kondygnacji naziemnych i 2 podziemne, a jego powierzchnia całkowita przekroczy 33 tys. m². Pozwoli skupić w tym miejscu funkcjonowanie samorządu województwa (obecnie urząd pracuje w kilku miejscach Poznania, częściowo w wynajmowanych pomieszczeniach). Budowa ma kosztować 164 mln zł. ABO

Zmiany personalne w marszałkowskiej kulturze

Agata Grenda, była wicedyrektor Instytutu Kultury Polskiej w Nowym Jorku, od 5 września kieruje Departamentem Kultury Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu.

Wymogi formalne konkursu na to stanowisko, ogłoszonego 15 lipca, spełniło 10 osób.

– Z dwóch kandydatur rekomendowanych przez komisję wybrałem panią Agatę Grendę, ponieważ ma stosowne kwalifikacje i doświadczenie, a także przekonała mnie tym, że wnosi bardzo wiele emocji do tego, co robi – powiedział marszałek Marek Woźniak podczas zwołanej 2 września konferencji prasowej. Zapytana, od czego zacznie urzędowanie, pani dyrektor odparła: – Od słuchania ludzi, z którymi mam pracować i od poznania wszystkich instytucji, które będą mi podlegały.

Agata Grenda ukończyła filologię polską i zarządzanie w kulturze. Przez ostatnie pięć lat była wicedyrektorem Instytutu Kultury Polskiej



FOT. R. JAKOBYŃSKI

Agata Grenda: – Zaczęłam od słuchania ludzi, z którymi mam pracować.

w Nowym Jorku. Nowa szefowa departamentu zastąpiła na tym stanowisku Jacka Bartkowiaka.

Marszałek Marek Woźniak wskazał 2 września Piotr Kruszczyński jako głównego kandydata na stanowisko dyrektora Teatru Nowego w Poznaniu. Ma on zastąpić odwołanego w czerwcu z tego stanowiska Janusza Wiśniewskiego.

– Piotr Kruszczyński otrzymał od komisji konkursowej

najwięcej punktów i dlatego, po zapoznaniu się z dokumentami i po uwzględnieniu opinii Agaty Grendy, nowej dyrektor Departamentu Kultury, postanowiłem rekomendować zarządowi województwa tę kandydaturę – powiedział Marek Woźniak.

Piotr Kruszczyński był współtwórcą sukcesów teatru w Wałbrzychu w latach 2002-2008, reżyserował m.in. w Teatrze Polskim i Teatrze Wielkim w Poznaniu. RJ

Gospodarka i futbol

O współpracy – dotyczącej gospodarki, rolnictwa, kultury oraz organizacji wielkich imprez sportowych – pomiędzy Wielkopolską a Paraną rozmawiano w Poznaniu podczas wizyty gubernatora tego brazylijskiego stanu.

Gubernator Beto Richa, w towarzystwie przedstawicieli administracji stanowej i miejskiej ze stołecznej Kuratyby oraz przedsiębiorców, gościł w Poznaniu 24-25 sierpnia.

Podczas rozmów z marszałkiem Markiem Woźniakiem i wicemarszałkiem Leszkiem Wojtasiakiem poruszono m.in. kwestie współpracy gospodarczej, w tym na przykład w dziedzinie designu. Swoje branżowe spotkania mieli brazylijscy i polscy przedsiębiorcy; dyskutowano także o możliwościach kooperacji teatrów z obu regionów. Kwestie rolnictwa, a zwłaszcza energii odnawialnej, omówił z południowoamerykańskimi gośćmi Krzysztof Grabowski z zarządu województwa.

W rozmowach z Brazylijczykami nie mogło oczywiście zabraknąć tematyki... futbolowej. Na tym polu wy-

miana doświadczeń może być szczególnie interesująca. Wielkopolska finiszuje bowiem w swoich przygotowaniach do Euro 2012, zaś Brazylijczycy szykują się do piłkarskiego czempionatu, który odbędzie się w ich kraju w roku 2014. O tym dyskutowano m.in. podczas wizyty na poznańskim Stadionie Miejskim.

Oficjalna umowa o współpracy Parany z Wielkopolską została podpisana 11 października 2010 r. w Poznaniu. Ten brazylijski stan został jednak „odkryty” przez Wielkopolan już wcześniej, gdy samorządowcy i przedsiębiorcy z naszego regionu pojawili się w nim podczas misji gospodarczych, organizowanych w ramach realizowanego przez województwo projektu „Kompleksowa promocja gospodarki i inwestycji w Wielkopolsce”.

Stan Parana to obszar leżący pomiędzy Paragwajem, Argentyną i wybrzeżem Atlantyku, a jego powierzchnia to, bagatela, około 3/5 terytorium naszego kraju. Szacuje się, że polskie pochodzenie ma około 15 procent 9,5-milionowej populacji tego regionu Brazylii.

ABO, OJ

Wrześniowe rocznice

72. już rocznice – napaści Niemiec i ZSRR na Polskę oraz powstania Polskiego Państwa Podziemnego – obchodzą Wielkopolanie we wrześniu.

Uroczystości uczczenia ofiar agresji z 1939 roku podzielono na dwie części. 1 września, oprócz tradycyjnych obchodów, miało miejsce niezwykle wydarzenie – na cmentarzu na poznańskiej Cytadeli odbył się symboliczny pogrzeb nieznanego żołnierza poległego w kampanii wrześniowej.

Drugą część organizowanych przez wojewodę obchodów przewidziano na 17 września. Rozpocznie je o godz. 16 msza św. w kościele franciszkanów, a po „marszu pamięci” odbędą się uroczystości przed pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru.

Dla uczczenia Polskiego Państwa Podziemnego 25 września odprawiona zostanie msza św. w kościele przy ul. Fredry (godz. 11), a 27 września odbędą się uroczystości przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej (godz. 10). Te obchody organizuje samorząd województwa, przy współudziale Światowego Związku Żołnierzy AK. ABO



Dyskusja o trasie ekspresu XXI wieku

Rozpoczął się ostateczny etap wyboru trasy dla Kolei Dużych Prędkości. Spotkanie konsultacyjne zorganizowane przez województwo wielkopolskie oraz Studium Linii Dużych Prędkości w sprawie przebiegu trasy „igrek” odbyło się 31 sierpnia na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Do końca października rząd PKP Polskie Linie Kolejowe oraz Międzyresortowy Zespół do spraw Kolei Dużych Prędkości zadecydują o ostatecznym kształcie projektowanej trasy łączącej Warszawę, przez Łódź, z Poznaniem i Wrocławiem.

– Wszystkich zainteresowanych prosimy o przekazywanie swoich sugestii w sprawie przebiegu linii KDP do 16 września – poinformował Marcin Warda, dyrektor firmy IDOM Inżynieria, Architektura i Doradztwo, współodpowiedzialnej za opracowanie studium wykonalności dla budowy linii KDP.

Uczestnicy konsultacji, w tym wójtowie gmin, burmistrzowie i prezydenci miast, przez które miałyby przejeżdżać KDP, przedyskutowali trzy warianty przebiegu linii oraz ich techniczne, społeczne i ekonomiczne aspekty. Z przeprowadzonych przez firmę IDOM analiz wynika, że pociągi KDP mogłyby wjeżdżać do Poznania od strony południowej, omijając gminy Kleszczewo, Długoleka i Swarzędz. W trakcie spotkania poinformowano rów-

nież, że linia będzie biegła obok zbiornika retencyjnego Jezioro stroną południową.

Podczas konsultacji poruszono także kwestię wykonywania transportu kolejowego o charakterze wojewódzkim z wykorzystaniem linii KDP przez obecnych przewoźników.

– Nas, jako województwo wielkopolskie, bardzo interesuje to, czy na torach Kolei Dużych Prędkości będzie można użyć pociągów opłacanych i kupowanych przez samorządy po to, by wozić mieszkańców regionu – stwierdził Jerzy Kriger, dyrektor Departamentu Transportu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego.

– Wydajemy setki milionów złotych na nowoczesny tabor i chcemy wiedzieć, jak dostosować nasze zakupy do standardów, które będą zastosowane w KDP.

Powstanie Kolei Dużych Prędkości nie jest jeszcze przesądzone. Planowane prace budowlane przewidziane są na lata 2014-2020. Jednak o tym, czy inwestycja w ogóle będzie realizowana, zadecyduje rząd najwcześniej w drugiej połowie 2012 roku.

Decyzja o rozpoczęciu budowy KDP uzależniona będzie w dużym stopniu od dostępności unijnych pieniędzy w przyszłych latach. Z szacunków wynika, że koszt budowy liczącej w sumie 450 kilometrów trasy KDP, wraz z pracami przygotowawczymi, może wynieść około 20 miliardów złotych. OJ

Zachód 2020

Tym razem w Poznaniu spotkali się władarze pięciu województw współpracujących w ramach inicjatywy „Polska Zachodnia 2020”.



Rozmowy podczas poznańskiego spotkania. Od lewej: wicemarszałek województwa opolskiego Tomasz Kostuś, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego Wojciech Drożdż, wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marek Łapiński, marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak, marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz.

Przed rokiem w Szczecinie marszałkowie województw dolnośląskiego, lubuskiego, opolskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego podpisali porozumienie, którego efektem ma być opracowanie Strategii Rozwoju Polski Zachodniej, a następnie próba stworzenia programu operacyjnego dla tej części kraju, związanego z perspektywą finansową Unii Europejskiej na lata 2014-2020.

26 sierpnia w Poznaniu obok marszałków spotkali się także wyznaczeni do prac nad

strategią eksperci z poszczególnych regionów.

Marszałek Marek Woźniak podkreślił kluczową rolę dla rozwoju Polski zachodniej projektów związanych m.in. ze spójnością komunikacyjną, bezpieczeństwem energetycznym i rolą metropolii oraz wzajemnych powiązań pomiędzy współpracującymi regionami.

Przypomnijmy, że podpisując porozumienie, marszałkowie ustalili, iż wśród priorytetów tej ponadregionalnej umowy mają być także: społeczeństwo informacyjne, nauka oraz jej współpraca z go-

spodarką, zasoby wodne i ochrona przeciwpowodziowa, planowanie przestrzenne i rozwój miast oraz turystyka. Do idei takiej międzywojewódzkiej współpracy udało się przekonać także Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Prezentacja założeń strategii ma odbyć się w Poznaniu, podczas konferencji organizowanej w ramach polskiej prezydencji w UE, natomiast opracowanie projektu dokumentu przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego planowane jest na I połowę 2012 roku. ABO

Jak to robią w Ameryce?

Wielkopolanie podpatrywali rozwiązania dotyczące energii jądrowej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

W wizycie studyjnej uczestniczyli marszałek Marek Woźniak, członkowie zespołu ds. rozwoju energetyki jądrowej w Wielkopolsce oraz samorządu i organizacji pozarządowych z terenu potencjalnej lokalizacji elektrowni atomowej w Klempiczu.

Procedury bezpieczeństwa i system składowania odpadów radioaktywnych Wielkopolanie poznali podczas wizyty w elektrowniach w Salem, Hope Creek, Limerick i Darlington, natomiast kwestie relacji społecznych poruszono podczas rozmów z reprezentantami lokalnych samorządów i organizacji pozarządowych. Program wizyty obejmował też spotkania z przedstawicielami organizacji, których zadaniem jest nadzór i monitorowanie bezpieczeństwa w elektrowniach jądrowych.

Przypomnijmy, że podobne wizyty studyjne we Francji i w Szwecji samorząd województwa zorganizował już w ubiegłym roku. ABO

Ekonomicznie i prospołecznie

Przedstawiciele zakładów aktywności zawodowej w Koźminie Wielkopolskim, Słupcy, Koninie, Żerkowie, Gołaszewie, Książnicach i Pile oraz Spółdzielni Socjalnej „Tajemniczy Ogród” w Poznaniu odebrali pierwsze w Polsce certyfikaty „Zakup prospołeczny”.

Znak ten wyróżnia produkty i usługi podmiotów ekonomii społecznej, które rozwiązują problemy osób niepełnosprawnych, bezrobotnych, zagrożonych wykluczeniem społecznym, dając im pracę i poczucie sensu życia.

Pomysłodawcą certyfikacji i organizatorem akcji jest Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi. W przedsięwzięcie w Wielkopolsce włączył się samorząd województwa i organizacje pozarządowe wspierające ekonomię społeczną.

– Ekonomia społeczna jest nową, innowacyjną dziedziną. Łączy elementy biznesu z wrażliwością społeczną. Jestem szczęśliwy, że w Wielkopolsce są ludzie, których możemy określić pionierami takiego sposobu myślenia i działania – podkreśla członek zarządu województwa Tomasz Bugajski, który przewodniczy Wielkopolskiej Kapitulie Certyfikującej, weryfikującej podmioty aspirujące do otrzymania znaku „Zakup prospołeczny”. ABO

Zielony Bazar zaprasza

Pod szyldem Zielony Bazar 10 września na placu Bernardyńskim w Poznaniu otwarty zostanie rynek produktów ekologicznych.

Na kilkuset metrach kwadratowych ekologiczne towary – warzywa i owoce, miód, nabiał, mięso, ryby, wina, oliwy, odzież, środki czystości itp. – wszystko wytwarzane z poszanowaniem natury i opatrzone odpowiednimi certyfikatami, zaprezentuje kilkudziesięciu producentów z całej Polski.

Zielony Bazar czynny będzie każdego tygodnia, w sobotę w godzinach od 9 do 15.

Nie będzie to zwykły rynek. Kiermaszom towarzyszyć ma wiele atrakcji. Planowane są m.in.: pokazy kulinarne przygotowane przez najlepszych kucharzy, wykłady o zdrowym odżywianiu i dietach,



Certyfikaty ekologiczne uzyskuje coraz więcej wielkopolskich produktów. Mają je także wyroby z gospodarstwa „Kózka” w Lubowie.

a także zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży z zastosowaniem materiałów pochodzenia ekologicznego. Wykłady i pokazy zachęcające do aktywności fizycznej.

Przedsięwzięciu patronuje

marszałek województwa, a patronem medialnym jest „Monitor Wielkopolski”. Współorganizatorem bazarowych atrakcji jest m.in. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego. RJ

Zostań asem biznesu

Do 7 października można przesyłać zgłoszenia do plebiscytu „As Odpowiedzialnego Biznesu”.

Przedsiębiorcy, którzy w swojej działalności kierują się zasadami etycznymi, dbają o dobre relacje z pracownikami i społecznością lokalną, nie zapominając przy tym o poszanowaniu środowiska naturalnego, zasługują na wyróżnienie. Z myślą o nich ogłoszony został plebiscyt „As Odpowiedzialnego Biznesu”.

– Celem plebiscytu jest wyłonienie najciekawszych inicjatyw realizowanych przez wielkopolskich przedsiębiorców w 2010 lub 2011 roku, wpisujących się w ideę społecznej odpowiedzialności biznesu – mówi Justyna Schaefer-Kurkowiak z Centrum PISOP, współorganizatorka przedsięwzięcia. – W plebiscycie mogą wziąć udział wiel-

kopolskie firmy, zarówno małe, średnie, jak i duże, które poza swoją działalnością biznesową podejmują inicjatywy na przykład związane z podnoszeniem kwalifikacji pracowników, prowadzeniem ekobiura czy wspieraniem lokalnych fundacji i stowarzyszeń.

Zwycięzcy otrzymają tytuł „Asa odpowiedzialnego biznesu”, specjalnie na tę okazję zaprojektowaną statuetkę oraz możliwość wypromowania swojej inicjatywy w mediach.

Zgłoszenia należy przysyłać najpóźniej do 7 października. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.as-biznesu.pl.

Plebiscyt odbywa się pod patronatem marszałka Marka Woźniaka, a projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego. ABO

Inwestujemy, a nie decydujemy

Radni sejmiku, zaniepokojeni sytuacją w kolejowych spółkach i strajkiem załogi Przewozów Regionalnych, spotkali się 24 sierpnia na sesji nadzwyczajnej.

Województwo wielkopolskie, przy wieloletnich zaniedbaniach ze strony innych podmiotów, od dłuższego czasu sporo inwestuje w kolejową infrastrukturę – przypomniał sejmik w przyjętym stanowisku. „Dlatego wyrażamy ubolewanie, że w dniu 17 sierpnia doszło do strajku na terenie naszego województwa. Strajk pracowników w spółce, która utraciła płynność finansową, uważamy za rzecz niedopuszczalną” – uznali radni, jednocześnie dostrzegając wagę postulatów pracowniczych.

Sejmik zaapelował do odpowiednich resortów o zwiększenie poziomu kolejowych inwestycji, opracowanie programu wyrównania strat powstałych w Przewozach Regionalnych przed ich usamodzielnieniem, spowodowanie przyspieszenia kształcenia kolejowych kadr. Z kolei do pozostałych samorządów województwa radni zwrócili się z apelem o „poważną debatę o przyszłości przewozów regionalnych w Polsce”.

Zarząd województwa został wezwany do wystąpienia z inicjatywą podziału Przewozów



FOT. A. BOJNSKI

Kolej w regionie to nie tylko problemy... Tradycja (pociąg retro ciągnięty przez „Piękną Helenę”) i nowoczesność („elf”, jakich ponad 20 trafi wkrótce na wielkopolskie trasy) spotkały się 30 sierpnia na jednym torze przy okazji otwarcia wyremontowanego Dworca Letniego w Poznaniu. Budynek ma służyć Kolejom Wielkopolskim. W uroczystości wzięli udział marszałek Marek Woźniak i przewodniczący sejmiku Lech Dymarski.

Regionalnych na kilka kompanii kolejowych, a jeśli okaże się to niemożliwe – do przygotowania zbycia wielkopolskich udziałów w tej spółce. Jednocześnie władze województwa mają opracować harmonogram przejęcia przez Koleje Wielkopolskie całości przewozów w regionie.

Nadzwyczajna sesja sejmi-

ku została zwołana z inicjatywy radnych PiS i SLD.

– Strajk na terenie województwa, które systematycznie od II kadencji zwiększa pracę eksploatacyjną i jest liderem inwestycji w kolejową infrastrukturę, niesprawiedliwie uderza w Wielkopolan – mówił szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński. – Pono-

sząc nieproporcjonalnie duże koszty utrzymania spółki Przewozów Regionalne, jesteśmy de facto odsunięci od zarządzania nią. To trzeba zmienić.

Z kolei Waldemar Witkowski w imieniu klubu SLD skrytykował zarówno dokonany przed laty podział PKP na kilka spółek, jak i usamo-

ządowanie Przewozów Regionalnych. Akcentował też trudności z pozyskaniem odpowiedniej kadry przez Koleje Wielkopolskie. – Dziś na pewno łatwiej jest zostać marszałkiem niż maszynistą – obrazował Witkowski.

Radni wysłuchali też przedstawicieli obu spółek zajmujących się przewozami regionalnymi w Wielkopolsce – ogólnopolskiej i stworzonej przez samorząd województwa.

Dyrektor wielkopolskiego zakładu Przewozów Regionalnych Mateusz Żmuda podkreślił, że po raz pierwszy od momentu usamodzielnienia spółka ta nie przynosi strat (chodzi o I półrocze 2011; firma ma jednak duże długi z poprzednich lat). Podał, że w skali kraju wielkopolskie przewozy regionalne stanowią około 14 proc. pracy eksploatacyjnej i kosztów spółki, generują prawie 19 proc. przychodów, a dotacja samorządu stanowi ponad 11 proc. (przypominajmy, że województwo ma niespełna 10 proc. udziałów w Przewozach Regionalnych).

Z kolei prezes Kolei Wielkopolskich Włodzimierz Wilkanowicz przyznał, że w po-

czątkowej fazie działalności firma boryka się z pewnymi problemami. – Są one typowe dla tego typu spółek na tym etapie rozwoju; podobne wystąpiły na Śląsku czy Dolnym Śląsku – mówił Wilkanowicz.

Odnosząc się do strajku kolejarzy, marszałek Marek Woźniak podkreślił, że nie kwestionuje postulatów płacowych, jednak część żądań protestujących ma polityczne „zabarwienie lub inspirację”. Zwrócił też uwagę, że postulowany przez samorząd podział Przewozów Regionalnych najbardziej uderzałby w interesy liderów central związkowych.

– Obawiam się, że z powodu strajku oraz jakości świadczonych usług część pasażerów może zrezygnować z kolei. Tymczasem my, w Wielkopolsce chcemy stawić na rozwój tego środka transportu – mówił marszałek.

Sejmik przyjął cytowane na wstępie stanowisko jednogłośnie. Ostatecznie kolejarze porozumieili się z zarządem Przewozów Regionalnych i do zapowiedzianego dłuższego strajku nie doszło. ABO

Co psuje kondycję wojewódzkiej opieki zdrowotnej?

Szefowie 25 marszałkowskich szpitali, stacji pogotowia i przychodni stawili się 2 września na nadzwyczajnej sesji sejmiku, zdając relację ze stanu swoich placówek.

Głównym punktem porządku obrad, zgodnie z wnioskiem klubów radnych SLD i PiS, była debata nad stanem marszałkowskich lecznic z udziałem ich dyrektorów. Sesję zwołano po dwóch wcześniejszych bezskutecznych (ze względu na zbyt niską frekwencję radnych) próbach podejmowanych 27 lipca i 11 sierpnia.

– Co takiego wydarzyło się w wojewódzkiej opiece zdrowotnej w lipcu i sierpniu, że wymagało to zwołania nadzwyczajnej sesji sejmiku? – pytał radnych SLD i PiS, wnioskujących po raz trzeci o podjęcie tego tematu przez sejmik w nadzwyczajnym trybie, przewodniczący klubu PO radny Rafał Żelanowski.

W ocenie radnych opozycyjnych klubów sytuacja wojewódzkiego lecznictwa jest dramatyczna, gdyż łączne zadłużenie ośmiu najgorzej pro-

szperujących placówek tylko za rok 2010 przekroczyło 40 milionów złotych. Przedstawiciele zarządu województwa tłumaczyli natomiast, że podejmowanie na ten temat debaty w lipcu lub w sierpniu nie było konieczne, a ze względu na niekompletność niektórych danych, przedwczesne.

– We wrześniu mija termin podjęcia decyzji w sprawie dalszych losów podległych nam jednostek, abyśmy zdecydowali, czy pokryjemy ich straty, czy nie – usiłował do wieść słuszność wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji radnych SLD Zbigniew Ajchler.

– Chcemy też poznać strategię zarządu województwa w sprawie uzdrowienia sytuacji – dodał przewodniczący klubu radnych SLD Marek Niedbała.

– Doradcy radnego Ajchlera są w błędzie, gdyż nie ma żadnej daty granicznej dotyczącej komercjalizacji szpitali – przekonywał w odpowiedzi wice-marszałek Leszek Wojtasiak (PO). – Zarząd monitoruje sytuację i kontynuuje działania związane z restrukturyzacją szpitali. Na koniec roku bę-

dziemy mieli wyniki audytu i będziemy wiedzieli, co dalej robić.

– Wyniki największych lecznic idą w dół, a to może negatywnie odbić się w przyszłości na budżecie województwa i uniemożliwić realizację innych zadań – ostrzegali radni Zbigniew Czerwiński (PiS). – Moja analiza sytuacji placówek w Koninie, Lesznie, Kaliszu i Poznaniu dowodzi, że nie są one jednakowo dobrze zarządzane. Widać to, jeśli porównamy niektóre koszty tych jednostek i koszty łączne w przeliczeniu na jednego hospitalizowanego.

Dyrektorzy prezentujący radnym kondycję podległych

jednostek nie byli jednak skory do takich porównań. Zwracali uwagę na różnicowanie warunków funkcjonowania placówek, m.in. związane ze stanem i lokalizacją bazy leczniczej, zakresem udzielanych świadczeń, jakością wyposażenia, wielkością kontraktu z NFZ, a także posiadanymi kadrami. – Nowoczesne oddziały Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie to zarazem wyższe niż w pozostałych lecznicach koszty amortyzacji, a także większe wydatki związane z utrzymaniem dwóch oddzielnych lokalizacji – tłumaczył dyrektor Bronisław Różycki, dowodząc, że efekty podejmowanych

oszczędności i środków zaradczych pozwolą na zmniejszenie straty z... 18 do około 10 mln zł.

Na minusy związane z koleją w funkcjonowaniu szpitali w starych zabytkowych obiektach wskazywała Barbara Trafarska, dyrektor Szpitala dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Gnieźnie, a także Maria Gawlińska ze Szpitala Rehabilitacyjno-Leczniczego dla Dzieci i Młodzieży w Osiecznej. Dyrektor Jacek Łukowski, szef Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, dowodził, że nie najlepszy wynik jednostki to także skutek ciężarów ponoszonych w związku z jego rozbudową i unowocześnianiem. O dodatkowych kosztach związanych z dostosowaniem obsad zespołów ratunkowych do nowych przepisów mówił Witold Draber z poznańskiego pogotowia.

Wszyscy szefowie wielospecjalistycznych lecznic zgodnie podkreślali niepewność wyniku finansowego związaną z niehonorowaniem przez NFZ znacznej części nadwykonalnych szpitalnych kontraktów. Wszędzie deficytowe są szpitalne

oddziały ratunkowe (SOR), a to, w opinii menedżerów służby zdrowia, świadczy także o złej organizacji podstawowej opieki specjalistycznej i rodzinnej.

W wystąpieniach radnych i przedstawicieli lecznic przewijały się krytyczne uwagi dotyczące obowiązującego systemu wycen świadczeń medycznych przez NFZ, co powoduje chroniczne niedofinansowanie m.in. wielu działów rehabilitacji czy opieki geriatrycznej.

We wszystkich bez wyjątku szpitalach wzrosły podstawowe koszty utrzymania, w tym opłaty za prąd, wodę czy gaz. Wyższe o około 10 proc., przy stałej wycenie świadczeń, są ceny leków.

– Wielkopolska nie jest w tych problemach odosobniona – stwierdził Piotr Wach z Price Waterhouse Coopers, grupy doradców analizującej kondycję wybranych wojewódzkich placówek.

– W tych niezrównoważonych od lat warunkach polskiego lecznictwa nasi dyrektorzy radzą sobie dobrze – posumował Jan Grzesiek (PSL). RJ

Radni o przyszłości szpitali

W przyjętym 2 września stanowisku radni sejmiku zobowiązali Zarząd Województwa Wielkopolskiego do opracowania prognozy skutków ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. „o działalności leczniczej” dla zadłużonych jednostek opieki zdrowotnej podległych samorządowi województwa, a także do przedstawienia, podczas październikowej sesji, sposobów wzmocnienia nadzoru nad jednostkami generującymi straty. Sejmik zobowiązał również zarząd do przygotowania, do 31 marca 2012 r., planu restrukturyzacji szpitali uwzględniającego zapisy wspomnianej ustawy.



Czas wyborów

W niedzielę 9 października w Wielkopolsce powierzmy parlamentarne mandaty 40 posłom i 9 senatorom.

Jak co cztery lata, w całej Polsce pójdziemy do urn, by wyłonić skład parlamentu: 460 posłów i 100 senatorów. Tym razem, za sprawą nowego kodeksu wyborczego, czeka nas kilka zmian dotyczących głosowania.

Co nowego?

Pierwsza z nich dotyczy godzin, w których otwarte będą lokale wyborcze. Głosować będziemy mogli od 7 do 21. Ma to być regułą dotyczącą już wszystkich wyborów.

Po raz pierwszy na listach kandydatów do Sejmu zastosowany został obowiązkowy parytet płciowy. Na każdej liście ani pań, ani panów nie może być mniej niż 35 procent.

Najważniejsza bodaj zmiana dotyczy wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych do Senatu.

Osoby niepełnosprawne i powyżej 75. roku życia mogą oddać swój głos za pośrednictwem ustanowionego wcześniej pełnomocnika (musi to być osoba zameldowana w tej samej gminie; jedna osoba może przyjąć tylko jedno pełnomocnictwo).

Po raz pierwszy wyborcy przebywający za granicą mogą zgłaszać korespondencyjnie, o ile wcześniej zgłoszą taki zamiar odpowiedniemu konsulowi.

Wielkopolskie statystyki

W naszym województwie wybierzemy 40 posłów w 4 okręgach wyborczych (12 w kalisko-leszczyńskim, po 9 w konińskim i pilskim, 10 w poznańskim) oraz 9 senatorów w tyłu okręgach jednomandatowych.

O to, by zostać posłem, w naszym regionie ubiega się kilkaset osób; średnio więc kilkunastu kandydatów walczy o jedno miejsce. W wielkopolskich okręgach zarejestrowano od 7 do 9 list z kandydatami do Sejmu.

Mniej osób, niż można się było spodziewać po wprowadzeniu jednomandatowych okręgów wyborczych, ubiega się o mandat senatora. W Wielkopolsce zarejestrowano kilkudziesięciu ubiegających się o miejsce w wyższej izbie polskiego parlamentu. Najmniej – zaledwie po 3 kandydatów – startuje w okręgach obejmujących Poznań oraz powiat poznański. Najwięcej chętnych (i zdolnych do ze-

brania wymaganej liczby podpisów poparcia) – aż 7 – znalazło się w okręgu obejmującym Kalisz oraz powiaty: jaroński, kaliski, pleszewski.

Na ponad 2,7 miliona uprawnionych do głosowania Wielkopolan czekać będzie przeszło dwa tysiące obwodowych komisji wyborczych.

Sejmikowe kandydowanie

W wyborze szranki postanowiła stanąć znacząca grupa radnych wielkopolskiego sejmiku (patrz – infografika). 12 osób chciałoby od jesieni zasiąść w Sejmie, a 5 – w Senacie. Gdyby wszystkim imponowały się powiodły, czekałaby nas prawdziwa kadrowa rewolucja w sejmiku.

Najwięcej sejmikowych kandydatów na posłów znajdziemy w okręgu poznańskim (6), natomiast o mandat senatora wojewódzcy radni najliczniej ubiegają się w okręgu kalisko-leszczyńskim (3). Naj-

więcej chętnych do zmiany mandatu radnego na parlamentarny znalazło się w klubie SLD (7), najmniej – w klubie PiS (2). Z klubu PO startuje 5 osób, a z PSL 3.

Ważne daty

Wyznaczenie terminu wyborów na 9 października ustawiło cały kalendarz wyborczy. Jest w nim kilka dat istotnych zwłaszcza dla tych wyborców, którzy nie będą mogli zagłosować w „swoim” lokalu wyborczym.

Do 24 września osoby przebywające za granicą, a planujące głosowanie korespondencyjne, powinny zgłosić najbliższemu konsulowi taki zamiar (można to zrobić na przykład e-mailem lub faksem).

Z kolei do 25 września mają czas na złożenie wniosku niepełnosprawni, którzy zamierzają głosować na terenie swojej gminy, ale w innym (dotyczącym do ich potrzeb) lokalu, niż przypisany ze

względu na miejsce zameldowania. Ten sam termin obowiązuje osoby zamierzające oddać głos przy użyciu nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille’a. Wymienione wnioski kieruje się do wójta (burmistrza, prezydenta), a więc w praktyce – składa w swoim urzędzie miasta lub gminy.

W tym samym miejscu, najpóźniej do 29 września, należy złożyć wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania (wspomniana już wyżej możliwość dla osób niepełnosprawnych i starszych).

Jeżeli przebywamy czasowo poza miejscem zameldowania (lub nie jesteśmy nigdzie zameldowani), możemy do 4 października złożyć w urzędzie miasta lub gminy (tam, gdzie zamierzamy głosować) wniosek o dopisanie do spisu wyborców. Do 6 października natomiast w odpowiedniej placówce konsularnej możemy wnioskować o dopisanie do spisu wyborców w obwodzie utworzonym za granicą.

Tradycyjnie jednak najprostszym sposobem na zapewnienie sobie możliwości udziału w wyborach, w sytuacji, gdy przypuszczamy, że 9 października będziemy poza miejscowością, w której jesteśmy zameldowani, jest wystąpienie o uzyskanie zaświadczenia o prawie do głosowania. Z takim dokumentem możemy oddać głos w dowolnym lokalu wyborczym w kraju lub za granicą. Zaświadczenie wydaje urząd miasta lub gminy, w której jesteśmy zameldowani. Można je uzyskać aż do 7 października.

Jak głosujemy?

Przypomnijmy raz jeszcze – wybory odbędą się w niedzielę 9 października, a głosować można w godzinach od 7 do 21.

W zdecydowanej większości przypadków nasz lokal wyborczy znajdziemy w tym samym miejscu, co podczas wcześniejszych wyborów.

Od komisji wyborczej (po przedstawieniu dokumentu potwierdzającego naszą tożsamość) otrzymamy dwie karty – białą (głosowanie do Sejmu) i żółtą (głosowanie do Senatu). By nasz głos był uznany za ważny, powinniśmy na każdej z nich postawić wyłącznie jeden znak „x” w kratce przy nazwisku wybranego kandydata. ABO

Europejskie dni na Lednicy

Gniezno i Ostrów Lednicki zostały wyekspozowane w tegorocznym kalendarzu imprez organizowanych od 10 do 18 września Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego.

Ich krajowa inauguracja, współorganizowana przez samorząd województwa, odbędzie się 10 września na terenie piastowskiego palladium na lednickiej wyspie. Najważniejsze przedsięwzięcia Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego mają akcentować wkład Rzeczypospolitej w rozwój Europy na przestrzeni dziejów. Pod hasłem „Kamienie milowe” koordynator krajowych obchodów, którym jest Narodowy Instytut Kultury, zamierza zwrócić uwagę na takie wydarzenia historyczne, jak Zjazd Gnieźnieński, konfederacja warszawska, odsiecz wiedeńska, czy Konstytucja

3 maja, akcentując zarazem ich znaczenie w procesie budowania wspólnej Europy.

W wojewódzkich muzeach w Gnieźnie i na Lednicy zaplanowano wiele wydarzeń związanych z tegoroczną tematyką EDD. 10 i 11 września odbędą się imprezy nawiązujące do historycznego dziedzictwa regionu, m.in. rekonstrukcje życia codziennego grodu piastowskiego, prezentacje dawnych rzemiosł, inscenizacje historyczne, zabawy edukacyjne dla dzieci. 10 września częścią ogólnopolskiej inauguracji EDD będą prelekcje naukowe i wystawy.

O godz. 12.30 o historycznym Zjeździe Gnieźnieńskim w muzeum na Lednicy opowiedzą aktorzy Teatru im. A. Fredry w specjalnie przygotowanym widowisku plenerowym. 10 września wstęp do muzeum jest bezpłatny. RJ

Pobrali się po sieradzku



Adrianna Koralewska i Maciej Werc byli głównymi bohaterami widowiska „Wesele Sieradzkie”, które stanowiło uroczyste zwieńczenie ich autentycznych zaślubin. Impreza odbyła się 28 sierpnia w Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie. Była to już dziewiąta odsłona cyklu „Wesele Wiejskie”. Tradycyjnie podczas zabawy nie zabrakło ludowych obrzędów, potraw i strojów. ABO

Muzyka w pałacu

Podczas XXX Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni” w Pałacu Radziwiłłów w Antoninie zaprezentują się pianiści z kilku kontynentów.

Cykl koncertów i recitali otworzy w Ostrowskim Centrum Kultury 15 września koncert orkiestry Filharmonii Poznańskiej z solistami Marcinem Koziakiem i Daniilem Trofinowem.

Melomani w Pałacu Myśliwskim Książąt Radziwiłłów w Antoninie od 16 do 18 września wysłuchają czterech koncertów. Swoje interpretacje Chopina zaprezentują

m.in.: Konstanti Sherbakov, Franconois Daumont, Helen Kearns, Janusz Olejniczak, a wieczorem 18 września w „Mistrzowskim recitalu” wystąpi Dang Tai Son z Wietnamu. Koncert specjalny „Chopin w aksamicie nocy” uświetni swym udziałem znakomity aktor Jerzy Trela.

Festiwale pianistyczne odbywają się od 30 lat i są upamiętnieniem wizyty Fryderyka Chopina w podostrowskim Antoninie. Organizowane są przez Stowarzyszenie „Wielkopolskie Centrum Chopinowskie – Antonin” w Ostrowie Wlkp. oraz Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu. RJ

Szykuje się zmiana mandatów?

Z SEJMIKU DO SEJMU



Z SEJMIKU DO SENATU





Po trudnych żniwach

Tegoroczny plon wymagał od rolników wyjątkowych starań. Podziękowano im za to podczas Wojewódzko-Archidiecezjalnych Dożynek Wielkopolskich we Wrześni.



Bochen chleba z tegorocznego ziarna marszałkowi Markowi Woźniakowi przekazałi starostowie – Arleta Szykowna i Marek Śmidowicz.



Prymas Polski abp Józef Kowalczyk poświęcił wieńce przywiezione z wielkopolskich powiatów i dekanatów archidiecezji gnieźnieńskiej.

Rolnicze delegacje wielkopolskich powiatów oraz dekanatów archidiecezji gnieźnieńskiej przybyły 28 sierpnia do Wrześni, by uczestniczyć w XIII Dożynkach Wielkopolskich. Gospodarzami tych uroczystości byli metropolita gnieźnieński, prymas Polski arcybiskup Józef Kowalczyk oraz marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak.

– Praca rolników jest służbą w dążeniu do coraz lepszego gospodarowania ziemią, dla dobra całego społeczeństwa i każdego człowieka – mówił abp Józef Kowalczyk w homilii podczas mszy dziękczynnej odprawionej na wrzezińskim rynku. W trakcie nabożeństwa ks. prymas poświęcił dożynkowe wieńce.

Po uroczystej mszy jej uczestnicy, prowadzeni przez asysty i delegacje wieńcowe, przeszli przez miasto do amfiteatru w parku im. Dzieci Wrzezińskich. Na czele koro-

wodu, z asystą w wielkopolskich strojach ludowych, prowadzono wieńce z herbem Wielkopolski przygotowany tradycyjnie przez Narodowe Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Gospodarzom dożynek towarzyszyli wielkopolscy parlamentarzyści, wśród nich wicemarszałek Senatu Marek Ziółkowski oraz przedstawiciele władz państwowych z ministrem Eugeniuszem Grzeszczakiem, wiceministrem rolnictwa Tadeuszem Nalawajkiem oraz wojewodą Piotrem Florkiem, a także współorganizatorzy dożynek – starosta wrzeziński Dionizy Jaśniewicz i burmistrz Wrześni Tomasz Kałużny.

– Wielkopolscy rolnicy podsumowują kolejny już rok, w którym ich praca poddawana jest surowemu sprawdzianowi bardzo kapryśnej pogody – podkreślał w okolicznościowym wystąpieniu marszałek Marek Woźniak. Mokre lato po mroźnej wiosnie oznacza

obniżkę wielkości plonów i mniejsze dochody rolników. A pieniądze są bardzo potrzebne, albowiem wielkopolska wieś podjęła trud wielkich przeobrażeń.

– W województwie przeznaczono już miliard złotych na modernizację gospodarstw, kolejne 800 milionów na infrastrukturę – mówił marszałek Marek Woźniak. – O tym, kto uzyskuje te fundusze, decyduje przede wszystkim aktywność lokalnych samorządów i samych zainteresowanych. Zachęcam rolników do korzystania z możliwości, jakie z udziałem funduszy unijnych oferuje Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa i samorząd województwa.

O lokalnej aktywności była mowa, gdy przyszedł czas na prezentację dorobku powiatu wrzezińskiego.

– Organizacja święta plonów na ziemi wrzezińskiej to wyraz uznania dla znakomicie

działających tu gospodarstw i przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego – mówili członkowie zarządu województwa Tomasz Bugajski i Krzysztof Grabowski, którzy reprezentowali gospodarza dożynek Marka Woźniaka podczas tradycyjnych spotkań ze starostami święta plonów.

O pełnieniu tych honorów poproszono Arletę Szykowną ze wsi Gozdowo i Marka Śmidowicza z Sokolnik. Ich życiorysy i rolnicze dokonania są charakterystyczne dla procesów związanych z przeobrażeniami na współczesnej wsi. Państwo Szykowni mieszkają we wsi Gozdowo. Nie ukrywają, że trudno byłoby im utrzymać rodzinę z 13-hektarowego gospodarstwa. Chcąc godnie żyć i zapewnić przyszłość dzieciom, oboje ciężko pracują. Pani starościna, absolwentka technikum rolniczego, jest szefową w gospodarstwie nastawionym na produkcję roślinną, a jej mąż

Piotr prowadzi własną firmę budowlaną. 120-hektarowe gospodarstwo państwa Marka i Marii Śmidowiczów jest natomiast ukierunkowane na intensywną produkcję roślinną i hodowlę trzody chlewnej. Rozwój swój związało z kooperacją w ramach lokalnych grup producenckich, co umożliwiło wprowadzenie racjonalnych i konkurencyjnych metod gospodarowania.

W konkursie na najładniejszy wieńce dożynkowy zwyciężył powiat międzychodzki, docenione zostały również wieńce Poznania i dekanatu pobiedzkiego. Dożynkom tradycyjnie towarzyszyła wystawa rolnicza, czynne były stoiska firm obsługujących rolnictwo oraz instytucji doradczych. W konkursie na najlepsze stoisko wystawy rolniczej główne laury zebrało Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Z nami warto”. Furorę wśród zwiedzających robiły nie tylko

nowoczesne rolnicze kolosy – kombajny i ciągniki, ale także wiekowe traktory z Klubu Miłośników Starych Ciągłoków i Maszyn Rolniczych z Gorajca. Natomiast członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Grodu w Grzybowie prezentowali średniowieczne uzbrojenie i stroje, zaś ekspozycje pochodzące z grzybowskiego muzeum można było obejrzeć w namiocie promocyjnym wrzezińskiego starostwa.

Bogaty program artystyczny i piękna pogoda przyciągnęły do amfiteatru tłumy mieszkańców. Zatańczyli dla nich artyści uczestniczący w Międzynarodowym Festiwalu EuroFolk oraz Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Wrzezińska. Zaśpiewał również chór Les Choristes oraz młodzi wokaliści z Wrzezińskiego Studia Piosenki. Letni wieczór zakończył się na rynku koncertem rockowej grupy T-Love. **RJ**



Wrzeziński amfiteatr wypełnili tancerze i pieśniarze z kilku krajów Europy.



Wieniec z herbem Wielkopolski na czele dożynkowego korowodu.



Obok nowoczesnych maszyn rolniczych furorę robiły także wiekowe traktory.



Tu nawożą komputer z GPS-em

Samorząd województwa wspiera wielkopolskie rolnictwo między innymi przez pomoc dla grup producenckich, których mamy najwięcej w kraju.

– Praca w gospodarstwie rolnym jest jak codzienne rozwiązywanie równań, których niewiadome mnoży pogoda i rynek – mówi Marek Śmidowicz z Sokolnik w powiecie wrzesińskim, starosta tegorocznych dożynek wojewódzko-archidiecezjalnych. – Ciężko pracuję, dlatego szukam najlepszych rozwiązań i namawiam do tego innych kolegów po fachu, po to, aby nasz wysiłek przynosił optymalne korzyści.

Rozwój własnego gospodarstwa Marek Śmidowicz związał z aktywnością grup producenckich zrzeszających rolników specjalizujących się w podobnych działach upraw i hodowli. Dlatego został współzałożycielem Stowarzyszenia Producentów Rolnych Ziemi Wrzesińskiej, a następnie członkiem Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewnej oraz Grupy Zbożowo-Rzepakowej.

Obydwa zrzeszenia to prawdziwe przedsiębiorstwa oparte na wspólnym działaniu rolników. Takie zorganizowanie ułatwia im dostosowanie produkcji do rosnących wymagań ilościowych i jakościowych rynku oraz sprostanie regułom ochrony środowiska. Zyskują także możliwość zapewnienia sobie silniejszej pozycji na rynku oraz wyższych i stabilniejszych dochodów.

Formalna droga do funkcjonowania grup producenckich na rynku rolniczym wiedzie przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, który w imieniu marszałka prowadzi rejestry takich podmiotów, a także nadzoruje sprawy dotyczące przysługującego grupom wsparcia w ramach działań objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (zadania Urzędu Marszałkowskiego związane z PROW są o wiele szersze; to jednak temat na osobną opowieść...). Ponadto samorząd województwa, w którego strategię wpisuje się konkurencyjność rolnictwa i rozwój obszarów wiejskich, z własnego budżetu wspiera, m.in. za pośrednictwem Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, działania promocyjne i doradcze adresowane do potencjalnych uczestników grup producenckich.

Prowadzona przez samorząd województwa polityka przynosi dobre efekty. W Wiel-



FOT. R. JALOSZYŃSKI

– **Możliwości, jakie stwarza połączenie potencjałów w ramach grup producentów, to horyzonty niedostępne w pojedynkę nawet dla dość dużego, jak moje, gospodarstwa rolnego – podkreśla Marek Śmidowicz.**

kopolsce jest zarejestrowanych najwięcej grup producenckich w skali kraju. Świadczy to także o innowacyjności naszych rolników i ekonomicznym myśleniu w sytuacji, gdy trzeba uzyskać odpowiednią siłę wobec dużych sieci handlowych i zakładów przetwórczych. W wielkopolskim rejestrze znajdują się obecnie 133 grupy producentów, a spośród nich najwięcej (aż 70) zajmuje się trzodą chlewną. Do tego należałoby doliczyć 35 grup producentów owoców i warzyw, którzy otrzymują unijne wsparcie na nieco innych zasadach. O tym, że rolnicy w naszym regionie – wspomagani przez samorząd województwa – potrafią się organizować i korzystać z dostępnego wsparcia, świadczą też inne liczby. Dotąd Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła grupom producentów rolnych w Wielkopolsce ponad 26 mln zł (w całym kraju niespełna 144 mln zł), a grupom producentów owo-

ców i warzyw z regionu – prawie 121 mln zł (w kraju ponad 841 mln zł).

Wśród istotnych zadań podejmowanych przez województwo znajduje się także inicjowanie rozwoju lokalnej produkcji żywności o charakterze tradycyjnym oraz promowanie tego typu wyrobów na arenie regionalnej, krajowej i europejskiej. Służy temu

na przykład pomoc w staraniach o wpis na krajową Listę Produktów Tradycyjnych (są na niej już 83 wyroby z Wielkopolski) czy też w uzyskaniu oznaczeń unijnych, takich jak Chronione Oznaczenie Geograficzne (są tu: rogal świętomarciński, wielkopolski ser smażony, andrutry kaliskie) i Gwarantowana Tradycyjna Specjalność (olej rydzowy).

Po co ten samorząd?

Jak wynika z przeprowadzonego dla nas sondażu poznańskiego Pentora (szczegóły omawialiśmy w numerze 1/11 „Monitora” – zobacz na www.monitorwielkopolski.pl), ponad 90 procent Wielkopolan nie orientuje się, kto nimi rządzi w regionie, kto i za co odpowiada, jakie są kompetencje samorządowych organów w województwie. Stąd nasz cykl publikacji „po co ten samorząd?”.

We wspomnianym sondażu kwestii rolnictwa wśród kompetencji marszałka województwa lub sejmiku nie wymienił nawet 1 procent respondentów. Spośród katalogu gotowych odpowiedzi doradztwo rolnicze jako sferę, na którą ma wpływ samorząd województwa, wskazało 44 procent pytanym. Natomiast o tym, że regionalne władze zajmują się promowaniem żywności tradycyjnej, przekonanych było jedynie 26 procent ankietowanych, podczas gdy aż 37 procent uznało, że jest przeciwnie.

W promocję tradycyjnej żywności regionalnej wpisuje się udział w targach (Polagra Food oraz imprezy zagraniczne) i innego rodzaju wydarzeniach (na przykład brukselskie Open Days), organizowanie takich imprez jak coroczny kiermasz święteczny, a także konkursów (na przykład Złotnicka Premium).

Od kilku lat regionalny samorząd koordynuje także działania na rzecz rozwoju Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska. Chodzi o ułatwienie konsumentom odnalezienia miejsc oferujących lokalną i regionalną żywność najwyższej jakości.

Promowany jest również rozwój agroturystyki w regionie. Z katalogu działań w tej dziedzinie wymienić należy z pewnością organizowany co roku „Konkurs na najlepszy obiekt turystyki na obszarach wiejskich Wielkopolski”.

We wszystkich tych inicjatywach władz regionu chodzi głównie o wspomaganie rozwoju obszarów wiejskich poprzez różnicowanie działalności rolniczej, tworzenie możliwości uzyskania dodatkowych dochodów przez mieszkańców takich terenów, a przez to zapobieganie wyludnianiu tych obszarów województwa. Tym celem (a także aktywizacji lokalnych środowisk wiejskich) służy też udzielana corocznie przez samorząd województwa pomoc finansowa dla gmin na realizację niewielkich inwestycji, jak: remont i wyposażenie świetlic wiejskich, remont placów zabaw, wsparcie organizacji przedsięwzięć związanych z kultywowaniem lokalnych tradycji. W latach 2009-2010 na 58 takich inicjatyw województwo przeznaczyło około pół miliona złotych. Samorządowe wsparcie uzyskuje także organizacje pozarządowe działające na terenach wiejskich w zakresie rozwoju przedsiębiorczości, zachowania dziedzictwa kulturowego i tradycji kulinarnej. Podejmowane są również działania służące rozwojowi rolnictwa ekologicznego oraz wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Dwa organizowane cyklicznie przez samorząd województwa wydarzenia stanowią swoiste święta, będące uhonorowaniem pracy rolników z regionu. Pierwsze z nich to oczywiście wojewódzkie dożynki (o nich piszemy obszernie na sąsiedniej stronie). Drugie to konkurs

Wielkopolski Rolnik Roku. Dotąd odbyło się już dziesięć edycji tego przedsięwzięcia. Jego celem jest promocja najbardziej przedsiębiorczych wielkopolskich rolników oraz uświadomienie Wielkopolanom, że w swoim regionie mogą liczyć na najwyższej jakości produkty, często przewyższające jakością towary z importu. Analizując choćby sylwetki laureatów ostatniej edycji konkursu (na nagrody dla nich samorząd województwa przeznaczył 100.000 złotych), zauważymy, że wielu z nich to nowocześni, prężni przedsiębiorcy, którzy z powodzeniem podbijają także światowe rynki.

Starosta tegorocznych dożynek z pewnością należy do grona tych wielkopolskich rolników, którzy potrafią odnaleźć się w rynkowych realiach, sięgając po nowatorskie rozwiązania technologiczne i organizacyjne. Jego przykład pokazuje, jak połączenie potencjałów gospodarstw, wspólne planowanie i koordynowanie inwestycji otwiera przed skupionymi w grupach producenckich nowe możliwości finansowania ich działalności, także z udziałem funduszy unijnych.

– To horyzonty niedostępne w pojedynkę nawet dla dość dużego, jak moje, gospodarstwa rolnego – podkreśla Marek Śmidowicz.

Członkowie grup producenckich znają wartość nowych technologii i potrafią z nich mądrze korzystać. Sterowany komputerem i GPS-em wysiewacz nawozów to w gospodarstwie Marka Śmidowicza nie tylko techniczna nowinka, ale narzędzie ułatwiające dostosowanie nawożenia do warunków glebowych, minimalizujące jego oddziaływanie na środowisko i zmniejszające koszty upraw. Niedawno wrzesińskie zrzeszenie producentów trzody chlewnej zakupiło mieszalnik pasz, który w kilka godzin produkuje tyle karmy dla świń, ile przez cały tydzień nie zdołało dotąd przygotować kilkudziesięciu gospodarstw. Jego dodatkowym atutem jest precyzyjne sterowanie składem paszy zsynchronizowane z potrzebami żywieniowymi, wiekiem i kondycją prosiąt oraz wymaganiami jakościowymi odbiorcy. Pozwala to nie tylko zminimalizować koszty ponoszone przez rolników, ale też zapewnić, by do konsumentów trafiało lepsze i zdrowsze mięso. ABO, RJ



Unia dała, my potrafiliśmy

Wielkopolska to właściwe miejsce, by pokazać europejskim politykom i samorządowcom skuteczność



FOT. ARCHIWUM URZĘDU MIASTA PILA

Efektownie prezentujący się fragment obwodnicy Pily. Ta inwestycja, podobnie jak drogowe obejścia kilkunastu innych wielkopolskich miast, została sfinansowana z WRPO.



FOT. ARCHIWUM URZĘDU MIASTA TUREK

Renowacja zabytkowych polichromii w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa była możliwa dzięki realizacji projektu „Turek, miasto w klimacie Mehoffera”.

Artur Boinński

Jaka powinna być przyszłość Polityki Spójności po 2013 roku, gdy znacznie obowiązywać dyskutowana obecnie nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej? Czy należy w podobny sposób jak dotąd wspierać regiony odstające w poziomie rozwoju od unijnej średniej? Czy efekty dotychczasowych działań w tej mierze są na tyle zadowalające, że dostarczają argumentów za kontynuacją takiej polityki UE? O tym będą dyskutować w Poznaniu 9 września członkowie prezydium Komitetu Regionów, organu skupiającego przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych z państw należących do UE.

Zwyczajowo jedno wyjazdowe posiedzenie prezydium odbywa się w kraju, który akurat sprawuje unijną prezydencję. Dlaczego europejscy politycy i samorządowcy spotykają się akurat w Poznaniu? To w głównej mierze zasługa marszałka Marka Woźniaka, który jest przewodniczącym polskiej delegacji i członkiem

prezydium KR. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, że Wielkopolska to świetne miejsce na rozmowę o efektach unijnej polityki wobec regionów. Tu bowiem trudno nie zauważyć pozytywnych rezultatów inwestowania pieniędzy przekazywanych przez Brukselę.

Trzecia droga

– Gdy Polska wstępowała do Unii Europejskiej, zastanawiano się, jak będziemy wykorzystywali oferowane nam wsparcie finansowe; czy pójdziemy drogą Grecji, czy Irlandii. Myślę, że w Wielkopolsce wybraliśmy swoją własną drogę, która okazała się skuteczną – podsumowuje wicemarszałek Leszek Wojtasiak, od 2006 roku nadzorujący w zarządzie województwa sprawy związane z funduszami unijnymi.

Już ponad dwa lata temu, podejmując na łamach „Monitora” próbę podsumowania finansowych korzyści obecności naszego regionu w UE, szacowaliśmy wysokość unijnego wsparcia dla Wielkopolski z różnych źródeł na ponad

11 miliardów złotych. Śmiało można jednak uznać, że prawdziwe narzędzie do kształtowania polityki rozwojowej przy pomocy funduszy z Brukseli władze województwa zyskały wraz z Wielkopolskim Regionalnym Programem Operacyjnym na lata 2007-2013. WRPO to około 1,3 mld euro, których rozdysponowanie – po akceptacji generalnych ram przez Komisję Europejską – w pełni należało do nas, Wielkopolan.

Każda gmina skorzystała

To, co już udało się uzyskać dzięki pieniądзом z tego programu, można zobrazować dwójako.

Pierwszy ze sposobów to suche, acz wymowne liczby. W tym miejscu długo można wymieniać, ile firm rozwinęło swoją działalność, ile szpitali pozyskało nowoczesny sprzęt, ile szkół wzbogaciło się o nowe przestrzenie dydaktyczne, jak poprawiła się infrastruktura transportowa, ile zrealizowano projektów z zakresu kultury, turystyki, ochrony środowiska. Fachowcy wyliczyli, że WRPO oznacza dla Wiel-

kopolski: powstanie 4300 nowych miejsc pracy, wyremontowanie lub zmodernizowanie około 850 kilometrów dróg, pojawienie się na ulicach miast ponad 200 nowych autobusów, stworzenie 645 kilometrów szlaków turystycznych. Wybudowana lub zmodernizowana sieć kanalizacyjna oznacza poprawę standardu życia dla około 65 tysięcy osób. Podobna liczba studentów może uczyć się w pomieszczeniach dofinansowanych z regionalnego programu. Obiekty dziedzictwa kulturowego objęte unijnym wsparciem otwierają swe podwoje dla około 1,3 miliona zwiedzających.

Skuteczność wsparcia z UE można też ocenić, po prostu rozglądając się wokół...

Na pierwszej stronie „Monitora” zamieszczamy zdjęcie ze skrzyżowania al. Niepodległości i ul. Św. Marcin w Poznaniu. Ten fragment centrum miasta wyglądałby zupełnie inaczej, gdyby nie pieniądze z UE. Efektownie prezentująca się wyremontowana fasada Collegium Minus UAM to owoc dofinansowania z WRPO projektu rewa-

loryzacji historycznych budynków poznańskiego uniwersytetu. Po drugiej stronie ulicy stoi wrośnięta już w pejzaż miasta Aula Nova – szklana rotunda, mieszcząca salę koncertową Akademii Muzycznej, postawiona ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006. Tuż za nią, do roku 2014, dzięki dofinansowaniu z WRPO stanie nowy budynek dydaktyczny Uniwersytetu Ekonomicznego. Do tego można dodać położony obok Zamek, w którym trwa (oczywiście dzięki środkom unijnym) gruntowna przebudowa Sali Wielkiej. Przechodząc zaś przez park, natkniemy się na gmach Teatru Wielkiego, którego wnętrza remontowane są m.in. za pieniądze z UE. A pomiędzy tymi wszystkimi budynkami jeżdżą nowoczesne pojazdy MPK. Poznański przewoźnik dzięki prawie 75 mln zł z WRPO wzbogaci się w sumie o ponad 100 nowych autobusów. Wiele z nich już wozą pasażerów. MPK dostało też prawie 157 mln zł z Programu Operacyjnego Infra-

struktura i Środowisko na 45 nowoczesnych tramwajów – pierwsze z nich już można spotkać na ulicach Poznania.

Takich odmienionych przy pomocy pieniędzy z Unii Europejskiej miejsc znajdziemy w wielkopolskich miasteczkach i wsiach mnóstwo. Od lat na łamach „Monitora” co miesiąc przedstawiamy konkretne przykłady inwestycji realizowanych dzięki unijnemu wsparciu.

– Warte podkreślenia jest to, że każda wielkopolska gmina, każde miasto odczuły korzyści z unijnego dofinansowania. Nie ma pod tym względem „obszarów wykluczonych”. Nawet jeśli jakiś samorząd nie aplikował o wsparcie, to korzystały z niego działające na jego obszarze inne podmioty – zwraca uwagę Leszek Wojtasiak. – Środki unijne pozwoliły również bardzo mocno pobudzić aktywność lokalną. Tu nieocenioną rolę odgrywa Program Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Gospodarczy tygrys

To, że region zmienia się dzięki strumieniowi euro z Bruks-



FOT. J. TATARKEWICZ

Januszowi Dudkowi dotacja z WRPO pozwoliła unowocześnić produkcję w jego piekarni w Trzciance.



FOT. J. TATARKEWICZ

Klaster kotlarski w Pleszewie skorzystał z pieniędzy Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.



FOT. ARCHIWUM CENTRUM BADAŃ DNA

Unijne pieniądze wpłynęły na innowacyjny rozwój laboratorium poznańskiej firmy Centrum Badań DNA.



skorzystać

Polityki Spójności.



Ponad 56 milionów złotych z WRPO wsparło budowę obiektów dydaktycznych Politechniki Poznańskiej przy ulicy Piotrowo.

seli, widać gołym okiem. Czy jednak rezultaty tych inwestycji są zgodne z założeniami unijnej Polityki Spójności? Czy jesteśmy dobrym przykładem skuteczności takiego wsparcia?

– Jeśli istotą działania Unii Europejskiej jest zwiększanie efektywności gospodarczej kontynentu, oparcie jego rozwoju na innowacjach, na wiedzy, to z pewnością te założenia są realizowane w naszym regionie – uważa wicemarszałek Leszek Wojtasiak.

– Podstawowym zadaniem WRPO jest wzmocnienie potencjału rozwojowego Wielkopolski na rzecz wzrostu konkurencyjności i zatrudnienia. Poprawiamy warunki inwestowania; wzrasta aktywność zawodowa mieszkańców, a także udział wiedzy i innowacji w gospodarce regionu. Stawiamy na jakość projektów, ich efektywność oraz skalę oddziaływania. Wspieramy inwestycje prozrojowe: poprawę stanu infrastruktury komunikacyjnej, wzrost poziomu innowacyjności gospodarki oraz rozwój przedsiębiorczości – podkreśla marszałek Marek Woźniak.

Na tle kraju wykorzystanie regionalnego programu operacyjnego lokuje nas w ścisłej czołówce (czego wynikiem były przyznane Wielkopolsce dodatkowe dziesiątki milionów euro do wykorzystania w ramach WRPO). Nie statystyki i miejsce w międzywojewódzkich wyścigach dotyczących tempa wydawania unijnych pieniędzy są tu jednak najważniejsze. Ostateczny cel to jak najlepszy rozwój Wielkopolski.

– Efektem dobrze wykonanej pracy, postawienia na rozwój przedsiębiorstw opartych na wiedzy, dobrym przygotowaniu kadr i nowoczesnej technologii, są bardzo dobre wskaźniki wzrostu gospodarczego, jakie jako region odnotowaliśmy w latach 2009-2010 – tłumaczy Leszek Wojtasiak. – Powróciliśmy na trzecie miejsce w kraju pod względem rozwoju gospodarczego, wyprzedzając Dolny Śląsk i zbliżając się do Śląska.

Chcemy więcej

Czy kontynuacja Polityki Spójności jest dla takich regionów jak Wielkopolska po-

trzebna? Odpowiedzią niech będą chociażby poniższe statystyki, świadczące o zapotrzebowaniu na unijne dotacje. Na 52 konkursy ogłoszone w ramach WRPO, których budżet wynosił ponad 3,9 mld zł, beneficjenci złożyli ponad 5,4 tys. wniosków o dofinansowanie, ubiegając się w sumie o dotacje w wysokości 8,5 mld zł, a więc ponaddwukrotnie więcej, niż można im było przyznać.

– Zainteresowanie funduszami z UE jest w naszym regionie ogromne. Dotacje unijne są poszukiwanym „towarem”, zwłaszcza w czasach kryzysu finansowego. Impонуje aktywność przedsiębiorców i samorządów. Na przykład w jednym z konkursów dla firm zgłoszono niemal 1000 aplikacji, a o dotacje na projekty drogowe wystąpiła większość powiatów i gmin – argumentuje marszałek Marek Woźniak. – Beneficjenci solidnie przygotowali wnioski, realizują ciekawe projekty, dbają o terminy i o jakość wykonywanych prac. Jestem przekonany, że moglibyśmy wydać znacznie więcej pieniędzy z Brukseli. ●



Na zakup 22 nowoczesnych pociągów „elf” województwo wyda prawie pół miliarda złotych, z czego 168 milionów da nam UE.

Jesteśmy dobrym przykładem

Z marszałkiem Markiem Woźniakiem rozmawia Artur Boński

– Dlaczego tematem obrad wyjazdowego posiedzenia prezydium Komitetu Regionów, o którego zorganizowanie w Poznaniu w czasie polskiej prezydencji pan zabiegał, jest akurat Polityka Spójności?

– Polityka Spójności, zwłaszcza jej przyszłość, jest absolutnym priorytetem naszych polskich działań na forum wszystkich unijnych instytucji. W tej kwestii Komitet Regionów, jako instytucja reprezentująca interesy samorządów, mówi niemal jednym głosem.

– Skąd ta jednogłośnieść?

– Z założenia, że w interesie wszystkich samorządów jest to, aby korzystać z dobrodziejstw Polityki Spójności, czyli z finansowania przez Unię szeregu przedsięwzięć, którymi lokalne i regionalne władze bezpośrednio się zajmują.

– Nie musi pan przekonywać kolegów na przykład z Niemiec czy Wielkiej Brytanii o sensowności płacenia przez ich kraje pieniędzy na rozwój uboższych regionów UE?

– W Komitecie Regionów zasadniczo nie ma jakiegoś silnego lobby, które kwestionowałoby Politykę Spójności. Niemniej trzeba sobie zdawać sprawę, że ostateczne decyzje dotyczące przyszłości tej polityki będą wypracowywane w poważnym sporze. Wynika on głównie z faktu, że kryzys w Europie powoduje zmianę myślenia zwłaszcza tych, którzy do unijnego budżetu najwięcej wkładają, a w obecnej sytuacji chcieliby skupić się bardziej na sprawach wewnętrznych. Stąd trzeba będzie zwalczać wszelkie możliwe argumenty mówiące, że Polityka Spójności powinna zostać okrojona, bo nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Przypuszczam, że na poziomie Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej rozegra się batalia o świadomość unijnych polityków w kwestii skuteczności Polityki Spójności. Zadaniem takich gremiów, jak Komitet Regionów, jest wyposażenie tych polityków w odpowiednie argumenty.

– Wielkopolska może dostarczyć takich dobrych argumentów za tym, że Polityka Spójności się sprawdza?



FOT. ARCHIWUM UMIMWA

– Myślę, że tak. Zamierzam skorzystać z przywileju gospodarza prezydium Komitetu Regionów i poinformować to gremium o efektach wdrażania Polityki Spójności w naszym regionie. Sądzę, że jesteśmy dobrym przykładem, który może unaocznić wszystkim powątpiewającym, iż te pieniądze są rzeczywiście dobrze inwestowane; dają silne bodźce prorozrojowe, co jest zbieżne z kluczowymi politykami Unii Europejskiej. Będziemy mówili nie tylko o tym, co w Wielkopolsce już się stało dzięki środkom unijnym, ale też o naszych oczekiwaniach na kolejną perspektywę budżetową UE po roku 2013.

– Polityka Spójności to coś, z czego „bierzemy”, zaś Partnerstwo Wschodnie stwarza nam okazję do „dawania”. W przededniu obrad prezydium KR odbędzie się w Poznaniu inauguracyjne posiedzenie Corocznej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Partnerstwa Wschodniego (CORLEAP). Dla Wielkopolski to istotne zagadnienie?

– To nawiązanie do tego, co już jako region robimy, współpracując od lat z Gruzją, a ostatnio też z Ukrainą. Dla Polski wsparcie dla tej części Europy jest celem strategicznym, a inicjatywa Partnerstwa Wschodniego pozwala zaangażować w ten proces całą Unię Europejską. Uważam to za naszą misję i powinność, by przekazać wschodnim sąsiadom dobre praktyki, pomocne w ich drodze do demokracji. W tych krajach są aspiracje proeuropejskie, ale same aspiracje i ambicje nie wystarczą, by być bliżej Unii Europejskiej. Potrzebne są też europejskie standardy w organizacji państwa, jego ustroju, relacjach

między instytucjami a ludźmi. Historia i balast sowiecki sprawiają, że dla wielu z tych krajów procesy zmian nie są łatwe. Dobrze więc korzystać z dobrych praktyk państw, które takie przemiany mają za sobą.

– Jaka w tym rola władz regionalnych i lokalnych?

– Samorządy, jako najbliższe ludziom struktury państwa, mogą przekazać doświadczenia związane z rozwiązywaniem problemów bezpośrednio dotyczących obywateli. Mogą podpowiedzieć, poprowadzić, pokazać przykłady. To może być najcenniejszy wkład do Partnerstwa Wschodniego takiej instytucji jak CORLEAP. Dzięki spotkaniu uczestników tej konferencji można z jednej strony wytyczyć kierunki działań, z drugiej zaś zbudować pewne konkretne kontakty. Cieszę się, że wśród osób zasiadających w tym gremium są przedstawiciele partnerów naszego regionu z Gruzji i Ukrainy.

– Jakie znaczenie dla Poznania i Wielkopolski ma fakt, że odbywają się tu inauguracyjne posiedzenie Komitetu Regionów?

– Chyba nie wszyscy sobie uświadamiają, jak duże znaczenie ma miejsce międzynarodowego spotkania dla jego uczestników, którzy niejednokrotnie w ogóle po raz pierwszy słyszą, że takie miasto istnieje. Jeśli taka konferencja udaje się merytorycznie i organizacyjnie, jeżeli zostawia dobre wrażenia wśród uczestników, wówczas jest to najbardziej skuteczna promocja tego miejsca. Trzeba mieć świadomość, że Europejczycy mają różne wyobrażenia o Polsce, o naszej części Europy. Często jest ono wypaczone w kwestii bezpieczeństwa czy poziomu życia. Skonfrontowanie wyobrażeń z rzeczywistością, a potem dzielenie się tymi spostrzeżeniami z innymi osobami to – powtórzę – najbardziej efektywny rodzaj promocji: opartej na wiarygodnym, osobistym doświadczeniu, a nie na ładnym folderze czy spocie telewizyjnym. To procentuje. Im więcej takich spotkań, tym bardziej rośnie ranga miasta i regionu w świadomości wiodących uczestników życia społeczno-politycznego w Europie. ●



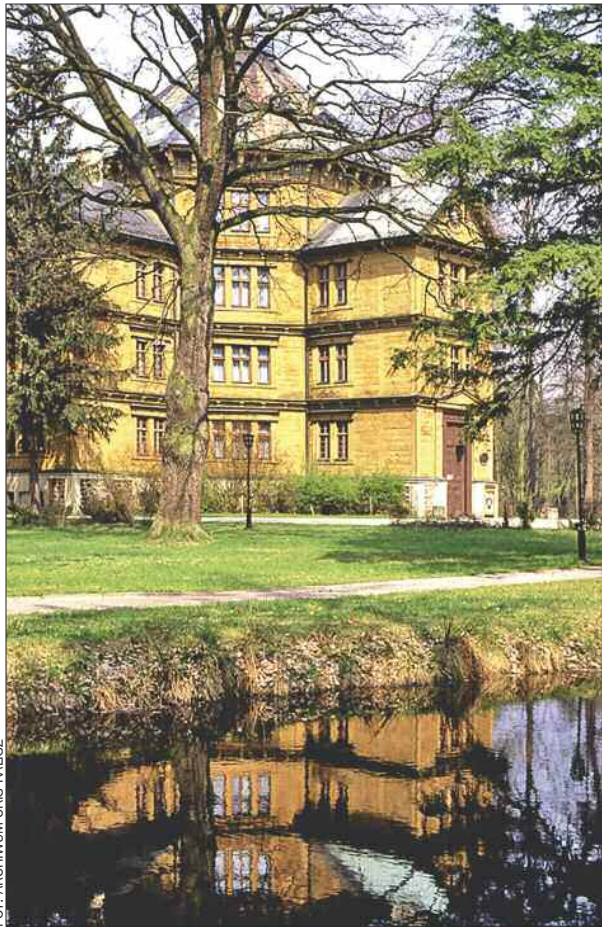
Chopin Wielkopolaninem?

Wielkiego kompozytora łączyły z naszym regionem więzy rodzinne i liczne wizyty.

Matka Fryderyka, Justyna Krzyżanowska, pochodziła ze starego rodu rycerskiego, który jeszcze w średniowieczu swoją siedzibę miał w Krzyżanowie koło Śremu. Różne koleje losu sprawiły, że jedna z gałęzi rodziny osiadła na Kujawach i tam, w 1782 roku, w Długim koło Izbicy Kujawskiej, przyszła na świat Justyna Krzyżanowska. Związek z Wielkopolską jednak się zachował. Rodzeństwo matki kompozytora, Tekla Schäfferowa-Zaborowska i Stanisław Krzyżanowski, mieszkało w Poznaniu, było więc do kogo przyjeżdżać.

Panna Justyna została zaangażowana do prowadzenia domu Ludwiki Skarbkowej w Żelazowej Woli. Tam poznała guwernera, Mikołaja Chopina. Po czterech latach znajomości, w 1806 roku wyszła za niego za mąż, a w 1810 roku na świat przyszedł Fryderyk. Z czasem więź z Wielkopolską utrwaliła się poprzez ślub Anny Skarbkówny, matki chrzestnej kompozytora, ze Stefanem Wiesiołowskim; młodzi osiedli w Strzyżewie w południowej Wielkopolsce. W owym czasie więź pomiędzy rodzicami chrzestnymi a chrześniakiem była znacznie większa niż dzisiaj, zatem nie do pomyślenia było, aby słabego zdrowia Fryderyk, jeżdżąc często „do wód” w Czechach, nie odwiedził państwa Wiesiołowskich.

Wiele mówi się o związkach Fryderyka Chopina z księciem Antonim Radziwiłłem, namiestnikiem Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Krążą legendy o przyjaźni łączącej obu panów i o mecenacie artystycznym. Radziwiłł rzeczywiście był koneserem sztuki, utalentowanym kompozytorem – amatorem (on to pierwszy napisał muzykę do „Fausta” J.W. Goethego), miłośnikiem śpiewu i gry na wiolonczeli. Z kolei państwo Chopinowie, jak wszyscy rodzice starający się zapewnić dobry start utalentowanemu synowi, wiele sobie obiecywa-



FOT. ARCHIWUM C.K.S. KALISZ

Państwo Chopinowie skwapliwie korzystali z zaproszenia Antoniego Radziwiłła, zaglądając do pałacu księcia namiestnika w Antoninie koło Ostrowa Wielkopolskiego.

li po znajomości Fryderyka z artystą – arystokratą. Zatem nie omieszkali skorzystać z okazji poznania obydwu panów ze sobą w 1825 roku, w warszawskim salonie księżnej Ludwiki Czetwertyńskiej. Radziwiłł z zaciekawieniem przyjrzał się młodemu artyście i (być może nieco kurtuazyjnie) zaprosił go do siebie przy okazji pobytu w Wielkopolsce. Takiej sposobności nie wolno było zlekceważyć i państwo Chopinowie skwapliwie z niej korzystali, zaglądając, m.in. w 1826 roku, do pałacu księcia namiestnika w Antoninie koło Ostrowa Wielkopolskiego.

Wkrótce nadszedł czas na powstanie legendy. We wrześniu 1828 roku profesor zoologii z Warszawy Feliks Jarocki wybierał się na zjazd przyrodników do Berlina. Zabrał ze sobą Fryderyka Chopina, chcąc pokazać mu wielki świat, a przy okazji podtrzymać znajomość z Radziwiłłem. Obydwaj panowie w przerwie podróży w Poznaniu odwiedzili arcybiskupa Teofila Wolickiego (przez Wiesiołowskich spowinowaczonego z Chopinami), oddali mu dokumentację dotyczącą przeniesienia szczątków biskupa i poety Ignacego Kraśnickiego z Berlina do Gniezna

– i pojechali do Berlina.

Powrót do Warszawy przez Poznań nastąpił na przełomie września i października. Obydwaj panowie zatrzymali się 30 września 1828 roku w hotelu Saskim przy ulicy Wrocławskiej i musieli czekać aż trzy dni na kolejny dylżans do stolicy Królestwa Polskie-



„Mój zawód publiczny już skończony; macie we wsi kościółek. Dacie mi na resztę dni moich kawałek łaskawego chleba, a ja wam za to wygrywać będę na organach hymny na cześć Królowej Korony Polskiej”

go. To wtedy, 2 października 1828 roku, miało dojść do wspólnego koncertu namiestnika Radziwiłła z Chopinem w pałacu namiestnikowskim (dawnym kolegium jezuickim) w Poznaniu. O koncercie tym obszernie napisał w 1873 roku Marceł Antoni Szulc w książce „Fryderyk Chopin i jego utwory muzyczne”, podał repertuar, sugestywnie przedstawił entuzjazm słuchaczy. Opowieść ta, skwapliwie podchwyczona przez miłośników twórczości Chopina, znakomych wiadomości o kontaktach kompozytora z Wielkopolską, nie znalazła jednak potwier-



FOT. S. SEIDLER

Tablica na gmachu Urzędu Miasta Poznania, poświęcona koncertowi Chopina. Dziś chopinolodzy zgodnie twierdzą, że ów koncert to tylko legenda.

dzenia w źródłach. Wiele wskazuje na to, że Radziwiłł w tym czasie nie było w Poznaniu, przebywał w swoim pałacu w Ruhbergu (Ciszycy) koło Kowar, a jeżeli przyjechał do stolicy Wielkopolski, to tylko po to, by podpisać podstawowe dokumenty i natychmiast wyjechać z powrotem.

Jeśli obydwaj panowie sobie nawet pomuzykowali, to z pewnością nie w ramach uroczystego koncertu. Miła poznańskim legendą została utrwalona przez prezydenta miasta – melomana Andrzeja Wituskiego, przez wyznaczenie Sali Białej Urzędu Miejskiego na miejsce domniemanego koncertu z 2 października 1828 roku. Dziś chopinolodzy zgodnie twierdzą, że ów koncert to tylko legenda – jednak tak sympatyczna, że jej zwalczanie mija się z celem. Nie przekreśla to zresztą faktu, że kompozytor w tym czasie rzeczywiście był w Pozna-

tylko epizodem w życiu obydwu panów, którzy już nigdy więcej się nie spotkali. O mecenacie nie było mowy, żadnych pieniędzy w formie stypendium kompozytor nie otrzymał – jedynie (to wtedy też było ważne) listy polecające do Paryża, które otworzyły Chopinowi drogę do dalszej działalności. W korespondencji obydwu księżniczek i gospodarzy z tego czasu nie ma ani słowa o pobycie Chopina w antonińskim pałacu. Był tam, ale jako jeden z wielu, serdecznie podejmowanych gości. W 1829 roku, poza Warszawą i okolicami, na ziemiach polskich mało kto jeszcze wiedział o istnieniu młodego, świetnie zapowiadającego się instrumentalisty i kompozytora. Lata sławy były jeszcze przed nim.

Elementy tradycji domniemanego koncertu poznańskiego z 1828 roku i pobytu w Antoninie wyraźnie widać na obrazie Henryka Siemiradzkiego „Fryderyk Chopin na koncercie u Antoniego Radziwiłła”, namalowanym w 1877 roku. Geneza i losy tego znanego dzieła to temat do osobnego szkicu. Dziś już wiadomo, że zaginiony i po ponad stu latach odnaleziony obraz ocalał, jest własnością anonimowego kolekcjonera mieszkającego w Belgii.

W Wielkopolsce, na południe od linii łączącej Warszawę, Poznań i Berlin, jest kilka innych, poza Antoninem i Strzyżewem, miejsc związanych z pobytem Fryderyka Chopina. Artysta sześciokrotnie był w Kaliszu, gdzie zatrzymywał się u doktora Adama Helbicha. Na początku września 1829 roku uczestniczył w trzydniowym weselu Melanii Bronikowskiej i Wiktora Kurnatowskiego w Żychlinie koło Konina. Był tam duszą towarzystwa, a plotka głosiła, że nawet podrywał pannę młodą, co potraktowano z humorem i zrozumieniem. Bywał w Turku, Kole, Kotłowie, Mikstacie.

Stanisław Egbert Koźmian, brat Jana, zięcia generała Dezyderyka Chłapowskiego, wspominał, że w 1848 roku spotkał się z Chopinem. Ciężko chory, stojący już nad grobem artysta miał mu powiedzieć: „Mój zawód publiczny już skończony; macie we wsi kościółek. Dacie mi na resztę dni moich kawałek łaskawego chleba, a ja wam za to wygrywać będę na organach hymny na cześć Królowej Korony Polskiej”. Chciał wrócić do Polski. Do Wielkopolski.

Marek Rezler





Co wiemy o migracji w regionie?

Z raportów i analiz Wielkopolskiego Obserwatorium Rynku Pracy.

Wielkopolskie Obserwatorium Rynku Pracy jest projektem systemowym Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 6.1.2 „Wsparcie powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy w realizacji zadań na rzecz aktywizacji zawodowej dla osób bezrobotnych w regionie”, realizowane przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu. Jego zadania koncentrują się na monitorowaniu obszaru rynku pracy i edukacji oraz rozpowszechnianiu informacji z tego zakresu. W ramach swojej działalności WORP realizuje badania, gromadzi i rozpowszechnia dane, opracowuje raporty i analizy, a także propaguje wiedzę o rynku pracy wśród młodzieży.

Konkursy dla gimnazjalistów

Formą zwiększenia zainteresowania młodzieży gimnazjalnej rynkiem pracy oraz ciągłymi zmianami, jakim on podlega, w celu przygotowania jej do świadomego wyboru dalszej drogi edukacyjnej z myślą o przyszłym zatrudnieniu, są konkursy skierowa-

ne do gimnazjalistów. Na pierwszy konkurs w styczniu 2011 r. „Mój zawód – moja przyszłość” wpłynęły 232 zgłoszenia uczniów, a w konkursie „Nowe oblicza pracy” z przełomu kwietnia i maja br. wzięło udział 122 gimnazjalistów. Spośród osób, które prawidłowo odpowiedziały na pytania, w każdym konkursie wylosowano pięciu laureatów, którzy otrzymali nagrody.

Wielkopolska mobilność

Znaczenie migracyjnych ruchów ludności dla planowania działań w zakresie regionalnej polityki społeczno-gospodarczej przyczyniło się do stworzenia koncepcji najnowszego badania WOPR „Zagraniczna i krajowa migracja zarobkowa w województwie wielkopolskim”. Jego realizacja, przez zdiagnozowanie skali migracji wewnętrznych i zagranicznych oraz analizę mechanizmów nimi rządzących, miała określić poziom mobilności zarobkowej Wielkopolan oraz wskazać zalecenia dla polityki migracyjnej.

Rezultaty prac badawczych z czerwca i lipca wskazują, że



Seminarium na temat zagranicznej i krajowej migracji zarobkowej organizowane przez WUP w Poznaniu.

mieszkańców Wielkopolski cechują umiarkowane tendencje migracyjne. Decyzje o migracji zagranicznej uwarunkowane są głównie przyczynami ekonomicznymi, natomiast chęć podnoszenia kwalifikacji i rozwój za-

wodowy mają większe znaczenie przy podejmowaniu migracji krajowej. Ważnymi czynnikami „wypychającymi” migrantów są także bezrobocie i niedostateczna liczba miejsc pracy, co dotyczy głównie powia-

tów o charakterze rolniczym i oddalonych od centrów subregionów. W kontekście migracji wewnętrznych Wielkopolska na tle kraju stanowi region atrakcyjny i przyciąga mieszkańców innych województw. Zauważalny w regionie jest także ruch ludności z miast na wieś, co zwykle nie wiąże się ze zmianą miejsca pracy.

Choć w Wielkopolsce po 2008 r. nastąpiło zahamowanie ruchów migracyjnych, zagrożenie stanowi odpływ osób młodych, wykształconych, przedsiębiorczych. Nie tylko rodzi to niedobory kadr w regionie, ale też wpływa na przyszłość zawodową migrantów.

Efekty migracji odczuwalne na wielkopolskim rynku pracy i w społeczeństwie powinny być łagodzone przez komplek-

Wielkopolskie
Obserwatorium Rynku Pracy
Wojewódzki Urząd Pracy
w Poznaniu, ul. Kościelna 37,
60-537 Poznań,
tel./fax 61 846 38 26
e-mail: obserwatorium@wup.poznan.pl

sowe działania w różnych sferach życia, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz podniesienia ogólnej aktywności zawodowej.

Podsumowane badania odbyło się podczas seminarium, zorganizowanego 3 sierpnia w Poznaniu.

Człowiek – najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Samorząd Województwa
Wielkopolskiego
Wojewódzki Urząd Pracy
w Poznaniu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



WIEDZA ZMIENIA PRZYSZŁOŚĆ

PODNOSENIE KWALIFIKACJI KADR POMOCY I INTEGRACJI SPOŁECZNEJ W WIELKOPOLSCE

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

wiedza
zmienia
przyszłość

aktywna
integracja

profesjonalne
szkolenia

efektywna pomoc
społeczna



Zmiany demograficzne i strukturalne oraz problemy społeczne wynikające z bezrobocia, niepełnosprawności, bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych są powodem rosnącego zapotrzebowania na usługi socjalne. Obliguje to samorządy lokalne i ich służby socjalne do coraz większej profesjonalizacji obszaru pomocy społecznej i doskonalenia zawodowego samych pracowników socjalnych. ROPS, mając na uwadze rozwój partnerstwa i interdyscyplinarnej współpracy w obszarze polityki społecznej oraz potrzeby szkoleniowe kadr pomocy i integracji społecznej, kontynuuje rozpoczęty w 2007 roku w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, projekt systemowy pn. „Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej w Wielkopolsce” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

W 2011 roku z myślą o służbach socjalnych stworzono 2000 miejsc szkoleniowych.

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej podejmuje również zadania z zakresu:

- specjalistycznego doradztwa dla gmin i powiatów wspierającego merytorycznie i metodycznie w zakresie m.in. rozwoju form aktywnej integracji i aktywizacji klientów pomocy społecznej oraz prawidłowej realizacji zadań wynikających z PO KL;
- badań i analiz z zakresu polityki społecznej;
- dialogu, współpracy i nawiązywania partnerstw instytucji pomocy, integracji społecznej i rynku pracy;
- rozwoju, promocji i upowszechniania Ekonomii Społecznej;
- kreowania prospołecznych postaw mieszkańców Wielkopolski poprzez kampanię promocyjno-informacyjną „Aktywność sposobem na przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu”.

W lipcu Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej rozpoczął cykl szkoleń dla pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej w Wielkopolsce. Zapraszamy do udziału w kolejnych szkoleniach, które rozpoczną się już we wrześniu:

- „Praca socjalna, w tym z osobą niepełnosprawną w placówkach stacjonarnego pobytu”
- „Prawo i administracja - procedury administracyjne, prawo zamówień publicznych, ustawa o finansach publicznych
- „Zarządzanie instytucją, ryzykiem, zmianą i równością”
- „Superwizja w pracy socjalnej”

Szczegółowe informacje na temat szkoleń na stronie: www.rops-wielkopolska.poznan.pl/program.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Ogłoszenie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



JEREMIE pomaga przedsiębiorcom

Już ponad 900 firm skorzystało z poręczeń i pożyczek finansowanych z inicjatywy JEREMIE. Do końca 2015 r. takie wsparcie uzyska 7 tysięcy przedsiębiorców.

Powstające lub krótko działające firmy są dla banków mało wiarygodnym klientem. JEREMIE (unijna inicjatywa, która wspiera rozwój małych i średnich firm, ułatwiając dostęp do kapitału) to zmienia, zachęcając banki do podejmowania większego ryzyka, a drobnych przedsiębiorców do rozwoju własnej działalności. Od jesieni 2010 r. firmy mogą uzyskać preferencyjne poręczenie kredytów bankowych (do 500 tys. zł) lub bezpośrednio wziąć pieniądze z funduszu pożyczkowego (do 1 mln zł).

Z takiej możliwości skorzystało już ponad 900 firm, zawierając umowy na ponad 100 mln zł, z czego 75 mln zł stanowią fundusze JEREMIE.

Pożyczka zamiast dotacji

Głównym celem JEREMIE oraz działania 1.3 WRPO (w którym inicjatywa jest realizowana) jest pomoc dla firm polegająca na poszerzeniu gamy instrumentów finansowania przedsiębiorczości. Beneficjentom zaproponowano tu odejście od tradycyjnego systemu bezwrotnych dotacji na rzecz odnawialnych pożyczek i poręczeń, dzięki czemu większa liczba przedsiębiorców ma możliwość rozwijania swojej firmy z wykorzystaniem środków unijnych.

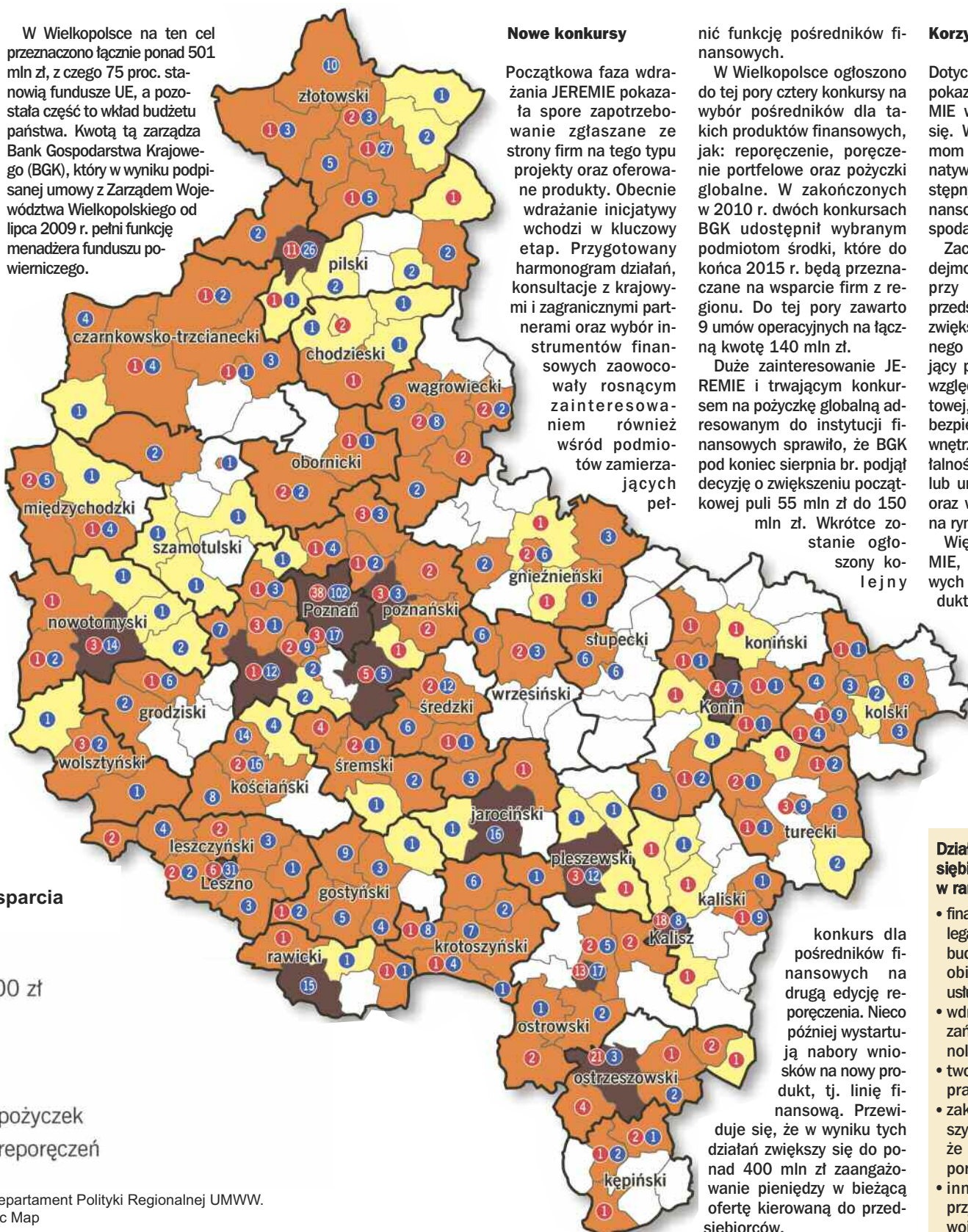
Wartość udzielonego wsparcia

- >1 000 000 zł
- 100 000-1 000 000 zł
- <100 000 zł
- brak wsparcia

- 12 liczba udzielonych pożyczek
- 16 liczba udzielonych reporeczeń

Źródło: Oddział Monitorowania, Departament Polityki Regionalnej UMWW.
Opracowanie: Mariusz Mameł/Mac Map

W Wielkopolsce na ten cel przeznaczono łącznie ponad 501 mln zł, z czego 75 proc. stanowią fundusze UE, a pozostała część to wkład budżetu państwa. Kwotą tą zarządza Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK), który w wyniku podpisanej umowy z Zarządem Województwa Wielkopolskiego od lipca 2009 r. pełni funkcję menadżera funduszu powierniczego.



Nowe konkursy

Początkowa faza wdrażania JEREMIE pokazała spore zapotrzebowanie zgłaszane ze strony firm na tego typu projekty oraz oferowane produkty. Obecnie wdrażanie inicjatywy wchodzi w kluczowy etap. Przygotowany harmonogram działań, konsultacje z krajowymi i zagranicznymi partnerami oraz wybór instrumentów finansowych zaowocowały rosnącym zainteresowaniem również wśród podmiotów zamierzających peł-

nić funkcję pośredników finansowych.

W Wielkopolsce ogłoszono do tej pory cztery konkursy na wybór pośredników dla takich produktów finansowych, jak: reporeczenie, poręczenie portfelowe oraz pożyczki globalne. W zakończonych w 2010 r. dwóch konkursach BGK udostępnił wybranym podmiotom środki, które do końca 2015 r. będą przeznaczane na wsparcie firm z regionu. Do tej pory zawarto 9 umów operacyjnych na łączną kwotę 140 mln zł.

Duże zainteresowanie JEREMIE i trwającym konkursem na pożyczkę globalną adresowaną do instytucji finansowych sprawiło, że BGK pod koniec sierpnia br. podjął decyzję o zwiększeniu początkowej puli 55 mln zł do 150 mln zł. Wkrótce zostanie ogłoszony kolejny

Korzyści dla regionu

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że inicjatywa JEREMIE w Wielkopolsce przyjęła się. Wsparcie oferowane firmom stanowi dogodną alternatywę dla tradycyjnych, dostępnych na rynku źródeł finansowania działalności gospodarczej.

Zachęcenia instytucji do podejmowania większego ryzyka przy finansowaniu drobnej przedsiębiorczości wpłynęło na zwiększenie kapitału dostępnego dla tych firm. Początkujący przedsiębiorcy z różnych względów (brak historii kredytowej, brak odpowiednich zabezpieczeń) nie uzyskiliby zewnętrznego finansowania działalności, co często hamowało lub uniemożliwiało ich rozwój oraz wzrost konkurencyjności na rynku.

Więcej informacji o JEREMIE, pośrednikach finansowych oraz oferowanych produktach finansowych można znaleźć na stronie www.jeremie.com.pl oraz w punktach informacyjnych funduszy europejskich.

Lukasz Walczyna,
Piotr Ratajczak

Działania, na które przedsiębiorca otrzyma wsparcie w ramach JEREMIE:

- finansowanie inwestycji polegających m.in. na zakupie, budowie lub modernizacji obiektów produkcyjnych, usługowych lub handlowych;
- wdrażanie nowych rozwiązań technicznych lub technologicznych;
- tworzenie nowych miejsc pracy;
- zakup wyposażenia, maszyn, urządzeń, w tym także kupno środków transportu;
- inne cele gospodarcze przyczyniające się do rozwoju firmy.

konkurs dla pośredników finansowych na drugą edycję reporeczenia. Nieco później wystartują nabory wniosków na nowy produkt, tj. linię finansową. Przewiduje się, że w wyniku tych działań zwiększy się do ponad 400 mln zł zaangażowanie pieniędzy w bieżącą ofertę kierowaną do przedsiębiorców.



Kajakiem po północnej Wielkopolsce

JEREMIE wspiera przedsiębiorców i ich niekonwencjonalne pomysły na biznes. Firma Kajaczki.com z Krajenki kupiła 34 kajaki polietylenowe, przyczepkę do ich przewozu i samochód.

Firma powstała w maju 2010 r., zajmuje się wypożyczaniem kajaków i ich transportem oraz kompleksową organizacją spływów kajakowych. Baza sprzętowa mieści się w Krępku koło Piły, w bezpośrednim sąsiedztwie Gwdy, tuż za ujściem do niej Rurzyca.

– Dzięki temu spływy tymi rzekami można zakończyć bezpośrednio w naszej siedzibie, a Gwdę również rozpocząć – informuje właściciel Marek Krzemiński. Ponadto w pobliżu płynie kilka innych ciekawych rzek: Piława, Dobrzyca, Głomia i Płynica.

– Na początku działalności korzystaliśmy głównie z kajaków zaprzyjaźnionej wypożyczalni



FOT. ARCHIWUM KAJACZKI.COM

Firma organizuje m.in. spływy studenckie, firmowe oraz rodzinne.

z Pomorza, co bardzo ułatwiło wejście na rynek bez większych inwestycji. W marcu 2011 r. przyszedł czas na pełne usamodzielnienie i w przeważającej części za pożyczkę z JEREMIE udało się kupić 34 najwyższej klasy kajaki polietylenowe wraz z osprzętem, przyczepkę do ich przewozu i drugi samochód – wyjaśnia Krzemiński.

Koszt inwestycji to 95 tys. zł, z czego 75 tys. zł stanowiła pożyczka JEREMIE (udzielona przez Wielkopolską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości). Obecnie do dyspozycji klientów pozostaje 45 jednostek pływających, w tym kajaki 1- i 2-osobowe oraz łódź canoe (wszystkie z polietylenem). Dwa samochody mogą zabrać po spływie sporo osób,

umożliwiają transport bagażu wzdłuż trasy, a zainteresowanym oferuje się ponadto wyżywienie, organizację ogniska, wynajęcie ratownika lub przewodnika.

Szef Kajaczki.com podkreśla, że firma stała się teraz bardziej konkurencyjna na rynku, a nowoczesny sprzęt przyciągnął wielu nowych klientów.

– Pożyczki JEREMIE dużo łatwiej jest uzyskać niż kredyty w banku, a jasne zasady ich otrzymania i spłaty oraz preferencyjne oprocentowanie sprawiają, że naprawdę warto z nich korzystać. Mam jeszcze kilka pomysłów, które będę chciał zrealizować w najbliższym czasie przy pomocy pieniędzy z JEREMIE – podsumowuje Marek Krzemiński.

Dobre praktyki WRPO

Wino z charakterem



FOT. ARCHIWUM VEENEO.PL

Veeneo.pl sprowadza wina m.in. z: Włoch, Hiszpanii, Francji, Argentyny, Australii, Chile, Nowej Zelandii i USA.

Pożyczka z JEREMIE pozwoliła leszczyńskiej spółce Veeneo.pl wprowadzić na wielkopolski rynek marki znanych producentów win z całego świata.

Podstawą do zajęcia się trudnym z wielu względów, również urzędowo-proceduralnych, importem wina były cenne doświadczenia założycieli Veeneo.pl w handlu krajowym i zagranicznym, branży gastronomicznej, reklamowej i w me-

diach, a także praca w sklepach z winem znanej sieci należącej do niemieckiego holdingu HAWESKO AG.

– Jakość win proponowanych klientom detalicznym w Polsce nigdy nas nie zadowalała. Te dobre w sklepach fachowych są często niewspółmiernie drogie. Nasi znajomi, ale i my również, korzystaliśmy z okazji zakupów, np. w Niem-

czech – mówi Mariusz Ciesielski, właściciel „Bohemy” Tomasz Skuza, dodając: – Niektóre z nich okazywały się trudne do realizacji, inne nie wróżyły, bazując na doświadczeniach poprzedników, długiego utrzymania się na rynku. A trzeba pamiętać, że małe miasteczko, jakim jest Czarnków, to specyficzny i wymagający uwagi rynek.

wspólnik Veeneo.pl.

Pomysł polegał na tym, by wobec zalewających polski rynek produktów niskiej jakości, proponowanych w marketach, sprowadzić wina świetnej próby o atrakcyjnej cenie.

Wina są starannie wyselekcjonowane, a każda dostawa od producenta jest poddawana próbie jakościowej przez specjalistów. W składzie win w Lesznie można znaleźć bogatą ofertę, aktualne roczniki, przechowywane w odpowiednich warunkach. – Stawiamy na jakość proponowanych towarów, na wina z charakterem i na wysoki standard obsługi – zaznacza Arkadiusz Lisowski, współwłaściciel Veeneo.pl.

– Naszym klientom oferujemy stabilność i dostępność asortymentu, niezłą cenę, fachowy dobór win do menu i okoliczności oraz szybką dostawę – wylicza Mariusz Ciesielski, dodając, że wszystko to nie byłoby możliwe bez wsparcia z JEREMIE (udzielonego przez WARP) i „pożyczki na start” dla powstającej firmy.

Po 8 miesiącach działalności spółka może poszczycić się dużą grupą stałych klientów, sklepem internetowym www.veeneo.pl oraz szerokim zainteresowaniem lokalnych instytucji i firm.

Czarnkowska restauracja „Bohema” powstała dzięki 250 tys. zł pożyczki, udzielonej w ramach inicjatywy JEREMIE przez Wielkopolską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości w Poznaniu.

– Pierwszym krokiem w kierunku rozpoczęcia działalności gospodarczej było znalezienie odpowiedniej „niszy” i był to proces najbardziej żmudny, bo pomysłów było dużo – opowiada właściciel „Bohemy” Tomasz Skuza, dodając: – Niektóre z nich okazywały się trudne do realizacji, inne nie wróżyły, bazując na doświadczeniach poprzedników, długiego utrzymania się na rynku. A trzeba pamiętać, że małe miasteczko, jakim jest Czarnków, to specyficzny i wymagający uwagi rynek.

Przedsiębiorcy postawili w końcu na gastronomię. Wymarzyli sobie nowoczesną i wykwintną restaurację, oferującą ciekawe dania i smaki. – Miejsce, gdzie chłopak mógłby zabrać swoją dziewczynę na romantyczną randkę, świetny lokal na uroczystości rodzinne i idealny na nieformalne spotkania biznesowe – planował Skuza.

Właściciele „Bohemy” skoncentrowali się na interesującym wnętrzu, stąd pomysł na wykorzystanie malowideł inspirowanych twórczością Gustawa Klimta. Intensywne, kontrastujące

Randka w restauracji



FOT. ARCHIWUM FIRMY

Czarnkowska restauracja może pomieścić i obsłużyć 60 klientów.

i jednocześnie ciepłe kolory tworzą niepowtarzalną atmosferę.

– Sercem każdej restauracji jest personel i serwowane jedzenie. Znalezienie odpowiedniego zespołu było nie lada wyzwaniem. Obecnie zatrudniamy 5 pracowników, którzy zapewniają profesjonalną obsługę naszych gości – podkreśla właściciel.

Restauracja może pomieścić i obsłużyć 60 klientów. Zajmuje się też organizacją imprez okolicznościowych (np. chrzciny, komunii, wesel i styp), a także

dostarcza catering do domów i firm.

Koszt uruchomienia lokalu to 350 tys. zł, z czego 250 tys. zł stanowi pożyczka z WARP, a kolejne 100 tys. zł to koszty własne. Czas od pomysłu (złożenia wniosków) do realizacji to około pół roku. – Nie obyło się bez problemów formalnoprawnych oraz kompromisu przy wykończeniu i wyposażeniu restauracji. Tak złożona inwestycja wymaga rozsądnych decyzji i pełnego zaangażowania – podsumowuje Tomasz Skuza.

Konferencje w regionie

Możliwości wykorzystania środków z programów Unii Europejskiej z uwzględnieniem grup producentów rolnych omawiali 23 sierpnia uczestnicy konferencji „Wieś moich marzeń”, zorganizowanej w Siedlisku Henrykowie koło Złotowa.

Była to pierwsza z trzech zaplanowanych konferencji w północnej Wielkopolsce na temat możliwości wykorzystania przez mieszkańców obszarów wiejskich środków pochodzących z budżetu unijnego oraz wojewódzkiego programu pod nazwą „Wielkopolska Odnowa Wsi”.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele sektora rolno-spożywczego, sołectw oraz mieszkańcy obszarów wiejskich, najbardziej zainteresowani finansowaniem przedsięwzięć gospodarczych i społecznych przy pomocy funduszy Unii Europejskiej.

W konferencji wzięli udział m.in. członek zarządu województwa Tomasz Bugajski, wiceprezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Zofia Szalczyk, dyrektor Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego

Emilia Dunal oraz wójt gminy Złotów Piotr Lach.

Omówiono między innymi stan wdrażania działań inwestycyjnych Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 w województwie wielkopolskim, jak również zaprezentowano informacje dotyczące kształtu Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2013. Natomiast wiceprezes ARiMR Zofia Szalczyk omówiła m.in. praktyki podnoszenia konkurencyjności gospodarstw rolnych przez członkostwo w grupach producentów rolnych.

Przedstawiciele marszałkowskiego Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich zapoznali przybyłych gości z zasadami aplikowania o środki finansowe z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013, Programu Operacyjnego „Zrównoważony Rozwój Sektora Rybołówstwa i Nadbrzeżnych Obszarów Rybackich 2007-2013” oraz Programu „Wielkopolska Odnowa Wsi”.

Organizatorem konferencji był Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

Przyjazna Wieś 2011

Konkurs „Przyjazna Wieś” już po raz trzeci organizuje Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Chodzi w nim o wyłonienie najlepszych projektów, które przyczyniają się do rozwoju i promocji obszarów wiejskich przy wsparciu środków unijnych. Istotnymi kryteriami oceny zgłaszanych przedsięwzięć będzie ich wpływ na rozwój lokalny i regionalny, a także pomysłowość, wzorcowość oraz efekty proekologiczne.

III edycja konkursu „Przyjazna Wieś” ukierunkowana jest na promocję innowacyjnych i efektywnych projektów infrastrukturalnych o zasięgu lokalnym, regionalnym oraz transregionalnym. Do udziału zapraszamy wszystkich beneficjentów, którzy zrealizowali projekty wspierające rozbudowę infrastruktury technicznej, społecznej oraz ekologicznej na obszarach wiejskich, współfinansowane z pokreślonych funduszy Unii Eu-

ropejskiej, tzn. począwszy od 1 maja 2004 roku.

Wszystkie zgłoszone projekty w poprzednich edycjach konkursu w istotny sposób wpłynęły na rozwój środowiska, w którym zostały zrealizowane i są modelowymi przykładami wykorzystania funduszy unijnych w Wielkopolsce, a także dobrymi, godnymi naśladowania praktykami. Świadczą też o prawidłowym zarządzaniu rozwojem lokalnym przez wielkopolskie samorządy, perspektywicznym planowaniu, a także wykorzystywaniu lokalnych walorów przyrodniczych. Konkurs jest znakomitą okazją nie tylko do spopularyzowania najciekawszych projektów, które są realizowane na obszarach wiejskich, ale przede wszystkim do promocji zwycięskich regionów. Projekty do wojewódzkiego etapu konkursu można zgłaszać do 15 września.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej: www.wielkopolskie.ksow.pl.

Niezwykłe oblicza wikliny

II Światowy Festiwal Wikliny i Plecionkarstwa w Nowym Tomyszu łączył tradycję i nowoczesność.

Celem organizowanego od 26 do 28 sierpnia festiwalu było przede wszystkim nawiązywanie kontaktów i pielęgnowanie współpracy pomiędzy plecionkarzami nawet z najbardziej odległych zakątków globu. Festiwal był cennym źródłem wymiany doświadczeń, kultywowaniem tradycji wyplotu z różnych surowców, a także poszukiwaniem nowych źródeł inspiracji do wzornictwa w oparciu o innowacyjne sploty oraz odważne łączenie różnych materiałów.

Impreza spotkała się z zainteresowaniem ze strony uczestników oraz wielkim zaangażowaniem ze strony organizatorów, czego efektem była promocja oraz rozpowszechnienie unikatowego zawodu, jakim jest plecionkarstwo. To właśnie tu sztuka przeplata się z rzemiosłem, które dało początek tkactwu i jest jedną z najstarszych form rękodzieła.

Podczas festiwalu zorganizowano III Międzynarodowy Konkurs Plecionkarski o Nagrodę Grand Prix Festiwalu, skierowany do środowisk plecionkarskich i indywidualnych twórców z całego świata. Uczestnicy mogli przystąpić do rywalizacji indywidualnie i zespołowo, a także wziąć udział jednocześnie w dwóch czę-



FOT. ARCHIWUM OSPiW NOWY TOMYSZ
Holenderskich wikliniarzy promował...wiatrak.

ściach konkursu: prac wykonywanych na żywo oraz prac nadesłanych. Międzynarodowemu jury przewodniczył artysta plastyk dr Jędrzej Stępek.

Wystawa wikliny pod hasłem „Jak to z wikliną na świecie bywało” była obrazową lekcją historii, ukłonem w stronę pięknej tradycji uprawy i przetworstwa wikliny. Wskazywała również, w jaki sposób poprzez edukację masowego odbiorcy można przyczynić się do ocalenia jej od zapomnienia.

Bardzo ciekawa była wystawa: „Kosze dawniej i dziś” – obrazująca 100 lat dziedzictwa narodowego polskiej wikliny. Na potrzeby ekspozycji wykonano ponad 300 wernych replik wybranych linii wzorniczych, które przekazano na własność Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyszu.

Celem wystawy „Nowe spojrzenie na wiklinę” było obrazowe zaprezentowanie sprawdzonych, lecz jeszcze nieroz-

powszechnionych oraz całkowicie innowacyjnych metod i sposobów wykorzystania wikliny w różnych dziedzinach przemysłu i gospodarki, a nawet w medycynie i sztuce.

W trakcie festiwalu odbyło się forum dyskusyjne: „Nowe spojrzenie na wiklinę”, na którym spotkali się decydenci, naukowcy, architekci krajobrazu, projektanci wzornictwa, przedstawiciele przemysłu, dziennikarze, a także plantatorzy i plecionkarze. Forum poświęcone było m.in. integracji i współpracy międzynarodowej, aktualnym problemom plantatorów i plecionkarzy, nowym ścieżkom rozwoju plecionkarstwa i sposobom wykorzystania wikliny oraz współpracy wikliniarzy i plecionkarzy ze środowiskami akademickimi.

Festiwal zakończyła gala, połączona z licznymi atrakcjami, podczas której wręczono nagrody III Międzynarodowego Konkursu Plecionkarskiego. Przez miasto przemaszewował też barwny korowód.

Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego był współorganizatorem festiwalu w ramach realizacji planu działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

PROW –ekspres

Dożynki Prezydenckie w Spale

Dożynki Prezydenckie odbędą się w dniach 24-25 września w Spale. Dożynki pierwszy raz zostały zorganizowane w Spale w 1929 roku przez Ignacego Mościckiego. Impreza ma więc już 82 lata. Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich bierze udział w przygotowaniu stoiska regionalnego.

Szkoła Liderek Rozwoju Lokalnego

Od września do listopada planowanych jest dziesięć dwudniowych szkoleń dla kobiet z terenu sześciu Lokalnych Grup Działania. Szkoleniom będą towarzyszyć spotkania z kobieta-

mi, które odniosły sukces w społecznych działaniach w swoich środowiskach. O aktywizującym wpływie Szkoły Liderek Rozwoju Lokalnego można było się przekonać podczas targów Tour Salon 2010, w których brały udział uczestniczki zeszłorocznych szkoleń.

Festiwal Tradycji i Folkloru

W dniach od 10 do 11 września odbędzie się w Pakosławiu i Krobi I Festiwal Tradycji i Folkloru. Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich jest współorganizatorem tego wydarzenia w ramach realizacji Planu Działania na lata 2010-2011 Sekretariatu Regionalnego KSOW. Zapraszamy!

Warsztaty z tradycją

„Wieś moich dziadków, moich rodziców i moja” to hasło warsztatów dla dzieci zorganizowanych przez Krajową Sieć Obszarów Wiejskich w Dziekanowicach w gminie Łubowo.

Zajęcia pomagały uczestnikom w odkrywaniu magii ginących tradycji i zawodów oraz przybliżały historię rejonu lednickiego. Ich uczestnicy poznawali m.in. tajniki garncarstwa, pracę kowala w kuźni, sposoby farbowania strojów metodą naturalną, zasady zbierania i konserwacji ziół. Uczestniczyli również w spotkaniach z naj-

starszymi mieszkańcami pobliskich wsi, którzy opowiadali o historii swoich miejscowości i lokalnych tradycjach. W celu przybliżenia dzieciom obrazu dawnej wsi wielkopolskiej zorganizowana została wycieczka do Wielkopolskiego Parku Etnograficznego w Dziekanowicach. Była to znakomita lekcja odkrywania tożsamości regionalnej i lokalnej. Podsumowaniem warsztatów był konkurs rysunkowy dla dzieci ukazujący zmiany zachodzące na wsi dzięki wykorzystaniu środków unijnych, w tym środków z PROW 2007-2013.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.

Stronę redaguje: Bartosz Zielenacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 66 00, fax 61 626 66 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Przyglądamy się reklamom

Co wspólnego z bezpieczną jazdą mają przydrożne ekrany i telebimy?

Do reklam wielkoformatowych usytuowanych na poboczach dróg zdążyliśmy się już przyzwyczaić, towarzyszą nam już od dawna. Dla wielu uczestników ruchu drogowego są one cennym źródłem informacji, pomagają trafić pod wskazany adres, zwłaszcza w nieznanym mieście. Ale billboardy spowszechniały i nie zawsze już zwracają naszą uwagę. Czasem, oglądane po raz któryś w wielu miejscowościach, denerwują nas i nie dają zamierzonego przez reklamodawcę efektu. Niekiedy nie chcemy ich po prostu zauważać. Dlatego też agencje reklamowe starają się wykorzystywać nowe technologie, tak aby jak najbardziej przykuć uwagę potencjalnego odbiorcy.



FOT. 2 X M. SZYKOR

W dzień reklamy LED nie wyróżniają się spośród innych przydrożnych reklam.

Od dłuższego już czasu trwa na łamach gazet i w internecie dyskusja na temat wpływu reklam świetlnych (LED), usytuowanych w pobliżu ruchliwych dróg i ulic, na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Wielu z nas w miejscach o dużym natężeniu ruchu zauważa reklamy, które (zwłaszcza po zmierzchu i w nocy) mogą oślepić i odwrócić uwagę od tego, co dzieje się na jezdni; w takiej sytuacji nie zawsze potrafimy w porę zareagować na zagrożenie. Dotyczy to zarówno kierujących pojazdami, jak i pieszych, gdyż lokalizacja reklam świetlnych blisko skrzyżowań absorbuje uwagę jednych i drugich. Niekiedy staramy się zapamiętać treść reklamy lub, co gorsza, zapisać informacje zawarte w przekazie, np. numer telefonu czy adres internetowy.



W nocy, intensywnie świecąc, reklamy mogą oślepić kierowcę zbliżającego się do skrzyżowania.

W wielu krajach dostrzeżono już ten problem i zaproponowano skuteczne rozwiązania mające na celu ograniczenie szkodliwego wpływu reklam świetlnych na zachowania kierowców na drogach. Niestety obowiązujące w Polsce zapisy w ustawach: prawo budowlane, prawo o drogach publicznych i prawo o ruchu drogowym regulują tylko niektóre aspekty sytuowania wielkoformatowych reklam w pobliżu dróg i ulic. Wielokrotnie zwracali na to uwagę przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury, odpowiadając w Sejmie na interpe-

lacje posłów zaniepokojonych coraz większą liczbą jaskrawych reklam na ulicach naszych miast. Podkreślano też konieczność szczegółowej analizy obecnych przepisów oraz odpowiednich badań stanu bezpieczeństwa ruchu na drodze w pasie drogowym, jak i poza jego obszarem; w tym również na terenie prywatnym. Wydaje się, że nowe ustawy i rozporządzenia nieprędko wejdą w życie.

W Poznaniu w ostatnim czasie powstały dokumenty i opra-

cowania, które, jako jedno z pierwszych w Polsce, proponują rozwiązania mogące w sposób zdecydowany przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na drogach, w pobliżu których umieszczono reklamy. W sierpniu 2009 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego dla Miasta Poznania opublikował „Raport dotyczący wyników kontroli przeprowadzonych w latach 2008-2009 w zakresie legalności funkcjonowania urządzeń reklamowych na terenie Miasta Poznania”. Rok później, w listopadzie 2010 PINB przygotował projekt usta-

wy o uporządkowaniu przestrzeni w gminach. Wnikliwego przeglądu zagrożeń w ruchu drogowym związanych z funkcjonowaniem wielkopowierzchniowych reklam z diodami świecącymi dokonali w ubiegłym roku eksperci z Zakładu Techniki Świetlnej i Elektrotermii Politechniki Poznańskiej.

Poznańscy naukowcy, pracujący pod kierownictwem prof. Konrada Domke, przedstawili wyniki badań i rozwiązania przyjęte w krajach, w których już wcześniej zauważono możliwy wpływ reklam zlokalizowanych w pobliżu dróg na bezpieczeń-

stwo ruchu drogowego; w pewnym zakresie dotyczy to też reklam LED. W drugiej części opracowania przedstawiono wyniki pomiarów parametrów fotometrycznych i geometrycznych na terenie Poznania oraz przedstawiono wnioski, które warto tu przytoczyć:

- „Wykonane badania oraz ich analiza wykazały negatywny wpływ reklam z diodami świecącymi na warunki widzenia kierowców, a tym samym na bezpieczeństwo w ruchu drogowym, przede wszystkim poprzez:
- lokalizację reklam w miejscach, gdzie przyciągają wzrok, rozpraszają uwagę kierowców (skrzyżowania, ronda, w dużej bliskości drogi),
- duże wartości luminancji reklam z diodami świecącymi, przy niskich luminancjach w otoczeniu powodujące olśnienie kierowców,
- bardzo dynamicznie zmieniające się obrazy (obraz wideo, animacje, nagłe przyciemnienia i rozjaśnienia) rozpraszające uwagę kierowców,
- duże kontrasty w wyświetlanych treściach wywołujące olśnienie kierowców,
- lokalizację na małej wysokości względem poziomu gruntu (...).”

Warto przyjrzeć się poznańskim reklamom w świetle powyższych uwag i rozważań, pamiętając także, iż niektóre wyświetlane kolory powodują, że możemy nie zauważyć zmieniającej się sygnalizacji świetlnej. W przyszłym roku odbędzie się EURO 2012. Do Poznania i Polski przyjedzie wielu kibiców i turystów. Czy uda się nam uregulować te sprawy i wprowadzić na naszych ulicach ład i porządek? Czy w Poznaniu będzie się jeździło bezpieczniej?

Autorzy badań podkreślają konieczność szybkiego ustalenia jednoznacznych wymagań dotyczących reklam LED-owych usytuowanych na terenie Poznania. Może warto, wzorem niektórych państw sprawic, aby przepisy wprowadziły władze lokalne (Rada Miasta Poznania) nie czekając na ustawę sejmową lub rozporządzenie Ministerstwa Infrastruktury.

Marek Szykor WORD

Konkursy dla szkół

Atrakcyjna oferta WORD dla placówek oświatowych.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, podobnie jak inne ośrodki, realizuje swoje ustawowe zadania, działając na rzecz poprawy bezpieczeństwa oraz kultury jazdy na drogach. W placówkach oświatowych inicjujemy wiele przedsięwzięć edukacyjnych, adresowanych do dzieci i młodzieży – niechronionych uczestników ruchu drogowego. Uważamy, że nauka, odpowiednio przekazywana i wspomaganą przez pomoce dydaktyczne, przyczyni się do ograniczenia wypadków na drogach. Poznański WORD wspomaga szkoły w tworzeniu pracowni wychowania komunikacyjnego oraz miasteczek ruchu drogowego, dzięki czemu można efektywniej przygotować najmłodszych do bezpiecznego poruszania się po drogach.

W roku szkolnym 2011/2012 wejdą w życie nowe zasady przeprowadzania egzaminów na kartę rowerową. Ogłoszona w lutym Ustawa o kierujących pojazdami stwarza szkołom możliwość lepszego przygotowania uczniów do bezpiecznej jazdy rowerem. Zachęcamy do tworzenia w Wielkopolsce szkolnych centrów BRD w ramach trójstronnych porozumień pomiędzy przedstawicielami samorządu, WORD oraz szkoły. Centra przyczynią się do polepszenia warunków pracy wśród dzieci i młodzieży szkolnej w zakresie wychowania komunikacyjnego oraz stworzą bazę do prowadzenia zajęć praktycznych.

Poznański WORD ponawia, kierowane miesiąc temu na łamach „Monitora” do szkół Poznania i okolic, zaproszenie do udziału w konkursie edukacyjno-oświatowym. Nagrodzimy i wyróżnimy te placówki, które w nowym roku szkolnym wydadzą najwięcej kart rowerowych swoim uczniom, z uwzględnieniem rodzaju i specyfiki szkół miejskich i wiejskich.

Regulamin konkursu zamieścimy wkrótce na stronie internetowej: www.word.poznan.pl. Dodatkowych informacji na temat szkolnych centrów BRD oraz konkursu udziela Marek Szykor, tel. 61 829 01 88. MS

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88



inna strona samorządu

wyśledzone



FOT. R. JACOSZYŃSKI

Nazywanie placów, ulic, mostów, itp. to zajęcie odpowiedzialne, czasochłonne i angażujące wiele społecznej energii. W Koninie, gdzie staraniem miejscowego samorządu odnowiono dawny Most Toruński, ktoś w tej sprawie poszedł na skróty i wbrew miejscowej tradycji, na nadrzecznej latarni zainstalował tabliczkę z własną propozycją: „Most im. Rubika”. Jej treść bez trudu kojarzy się koninianom ze stylowymi granitowymi kostkami

nawierzchni odrestaurowanego mostu. Budowla ta wraz z nowymi bulwarami budzi nadzieje samorządowego inwestora oraz mieszkańców miasta na ożywienie konińskiej starówki. Inne odczucia mają użytkownicy mostu niepokojeni niestabilnością i nierównościami jezdnymi. Lapidarny napis, zdaniem wielu, celnie obśmiewa porażkę realizatorów, wydawałoby się tak prostego zadania, jakim jest ułożenie kostki.

Czy aby słusznie i trafnie? Spróbujmy na to spojrzeć z innej strony. Ernő Rubik był wynalazcą słynnej zabawki, w formie kolorowego sześcianu, która w latach siedemdziesiątych podbiła świat. Zabawa nią polega na takim ułożeniu 36 barwnych ruchomych kwadratów, aby na każdej ścianie wszystkie miały jeden kolor. Ponoć liczbę kombinacji różnych ułożeń kostki liczyć należy w trylionach. Chociaż, według amerykańskich matematyków, tylko 20 ruchów potrzeba, by z jakiegokolwiek położenia kostki Rubika powrócić do stanu sześciu jednobarwnych ścianek, to jednak prace nad rozwiązaniem tej zagadki trwały 30 lat. I nie skończyłyby się tak prędko bez zastosowania najnowocześniejszych komputerów. To wystarczające według nas dane, aby inaczej niż autorzy tabliczki spojrzeć na wysiłek konińskich brukarzy.

przechwycone w sieci

Spieszmy donieść, że dzięki marszałkowi Markowi Woźniakowi Wielkopolska znów znalazła się na podium... Co prawda o sukcesie tym jakoś w kraju i za granicą było cicho, ale my tę radosną wiadomość wyczytaliśmy w internecie i czym prędzej postanowiliśmy podzielić się nią z czytelnikami.

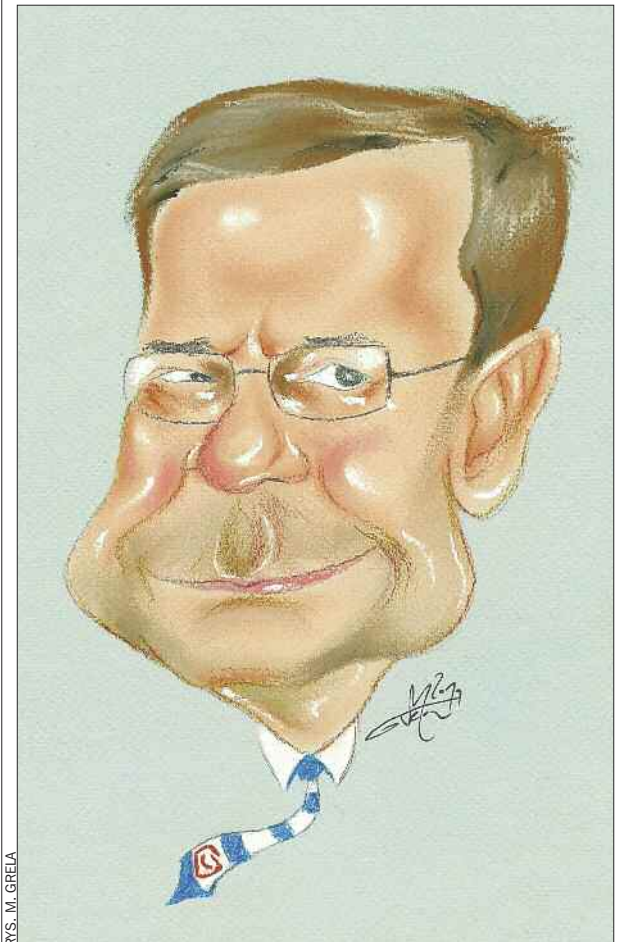
Otóż, jak policzył serwis samorządowy Polskiej Agencji Prasowej, wśród wszystkich polskich marszałków, starostów, prezydentów, burmistrzów i wójtów najczęściej pojawia się nazwisko Nowak (16 razy), a na drugim miejscu jest Kowalski (11 razy). W sumie nie ma się co dziwić, bo to w ogóle dwa najpopularniejsze nazwiska w Polsce.

Samorządowy bój o najniższy stopień podium był niezwykle zażarty i ostatecznie ex aequo obsadzili go: Jan-kowscy, Kaczmarkowie i Woźniakowie (po 10 osób).

monitorujemy radnych

>> Lech Dymarski:

Dla poprawy nastroju łapię piłę i rżnę



RYS. M. GREJA

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** znam tylko z tej rubryki, ale nasz prestiż w naszych rękach.
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** to wina Tuska.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej obok...** siedzą wiceprzewodniczący i **dłatego...** ja siedzę w środku.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** jak wszyscy – radnego Zbyszka Ajchlera.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** przewodniczącego sejmiku.
- >> **Gdybym był marszałkiem...** nie byłbym przewodniczącym sejmiku, ale... pobrzmiwa mi tu nuta ze „Skrzypka na dachu”.
- >> **Ostatni raz jechałem regionalną koleją...** Nie jechałem, bo do pracy mam blisko i najczęściej chodzę pieszo.
- >> **W szkole wofali na mnie...** w podstawówce – „Dymek”, na cześć arcybiskupa o takim nazwisku; w liceum wołał się po imieniu.
- >> **Jako dziecko marzyłem o...** rowerze, łyżwach i mundurku harcerskim. Rower kupiłem sobie kilkanaście lat temu, a na ten mundur to już chyba za późno. łyżew nie mam do tej pory, ale mam narty biegowe.
- >> **W przeszłości myślałem, że zostanę...** inżynierem.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawiły mnie...** igraszki małych kociąt. Przy okazji – może ktoś reflektuje? Oddam nawet w ręce opozycji.
- >> **Do szewskiej pasji doprowadza mnie...** Pewnie się starzeje, bo od jakiegoś czasu nic nie doprowadza mnie do szewskiej pasji.
- >> **Dla poprawy nastroju...** łapię na działce piłę łańcuchową i rżnę!



- >> **Lech Dymarski**
- >> **ur. 18 października 1949 r., Poznań**
- >> **dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu**
- >> **wybrany z listy PO w okręgu nr 1**
- >> **13.085 głosów**

zobacz jak się zmieniliśmy



www.monitorwielkopolski.pl

zakodowane

Ci, co nas czytają regularnie, dobrze wiedzą, jednak licząc na wciąż nowe rzesze czytelników, do tych nowicjuszy kierujemy kilka słów wyjaśnienia. Zamieszczone poniżej kody skrywają namiary adresowe i telefoniczne do naszej redakcji oraz do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Można je wczytać za pomocą telefonu komórkowego (pod warunkiem, że jest on wyposażony w odpowiednie oprogramowanie). Tradycyjnie przypominamy, że dla czytających standardowo (czyli za pomocą literki) te same informacje znajdują się obok, w redakcyjnej stopce.



podpatrzone



FOT. WWW.LUBUSKIE.PL

Bez komentarza...

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45

Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (viceprzewodniczący), Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski

Redakcja: Artur Boinski (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15

e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.